Nr. 172 (6246) Cz.

WARSZAWA, CZWARTEK 6 CZERWCA 1935 r.

Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Kwiaty a żołądki

Komisarski Zarząd Warszawy przed kilku miesiącami zapoczątkował wielką akcję propagandową na rzecz upiększenia miasta. „Warszawa miastem kwiatów" — wołały wielkie afisze z murów i kiosków. Stolica ma się zamienić w jeden wielki ogród; zieleń i kwiaty mają radować oczy swoich i obcych; na tle pięknych ogrodów, wśród odurzającej woni kwiatów — ileż to szczęścia zazna obywatel stolicy z hojnej a bezinteresownej dłoni „sanacyjnego" komisarstwa!

...Zarząd Warszawy postanowił obniżyć pobory nauczycielstwa szkół wieczorowych i ogólno - kształcących **od 20 do 65%!** Około 300 osób, które pracowały w tej dziedzinie od kilkunastu i więcej lat, ma odtąd zarabiać od 60 do 90 złotych miesięcznie!

Oto wiadomość najświeższej daty.

Gdzie Rzym, gdzie Krym? Co ma piernik do wiatraka? — zapyta niejeden z czytelników. Co wspólnego między kwiatami a uposażeniem nauczycieli?

Za pozwoleniem. Związek jest ścisły i — głębszy, niż się niejednemu wyda.

Przypominamy sobie, że w pierwszych latach okresu pomajowego był przez jakiś czas komisarzem Rządu w Warszawie gen. Sławoj - Składkowski. Pewnego dnia przywołał on do siebie przedstawicieli burżuazji żydowskiej i nakreślił im swój plan upiększenia dzielnic żydowskich Warszawy. Zrobił się huczek w prasie żydowskiej i... na tem się skończyło.

Z drugiej strony p. gen. Składkowski, już jako późniejszy min. spraw wewnętrznych, wsławił się swemi powietrznemi podróżami, poświęconemi hygjenie na wsi. Skutki okazały się te same, co z upiększeniem dzielnic żydowskich w Warszawie.

„Radosna twórczość" — termin, ukuty przez tegoż gen. Składkowskiego—przeszedł już do historji.

Ale wyrażenie to pochodzi jeszcze z okresu przedkryzysowego, kiedy niewiadomo było, co robić z nadmiarem pieniędzy w Skarbie. Jeżeli już wtedy projekty gen. Składkowskiego były nierealne i fantastyczne, to cóż dopiero mówić o projektach komisarskiego Zarządu Warszawy z r. 1935, o kwiatach i zapachach kwiatowych z szóstego roku kryzysu?

„Radosna twórczość" gen. Składkowskiego i ogrody p. Starzyńskiego są symbolem jednej i tej samej polityki „sanacyjnej", **która pozorami i blichtrem zewnętrznym chce nietylko ukryć, ale nawet usunąć brzydką, przerażającą rzeczywistość.**

„Upiększajcie okna i ulice, a będziecie szczęśliwi" — oto hasło pięknoduchów „sanacyjnych".

Ba! Gdyby to było możliwe! Gdyby można było biedną, zawszoną norę w suterynie, czy w baraku, zamienić w pachnący ogródek! Gdyby grosze, przeznaczone na kawałek chleba, czy mleko dla dzieciaków, można było wydawać na kwiatuszki!

Urzędowe dane statystyczne Warszawy wykazują, że w maju r. 1934 przeszło połowa ludności stolicy zarabiała przeciętnie do 30 zł. tygodniowo. W r. b. zarobek ten niewątpliwie jeszcze się zmniejszył. Nauczycielom kursów dokształcających obniża się obecnie pobory do 60 — 90 zł. miesięcznie. Są w Warszawie tysiące rodzin, których żywiciele — raczej matka, niż ojciec — zarabiają do 50 zł. miesięcznie. I do takiej biedoty, do takich ludzi, którzy nie mają za co wyżywić swych dzieci, ani w co je przyodziać — zjawia się apostoł „sanacyjny" z propagandą kwiatową, a ogrodnik i cieśla z odpowiednią ofertą!

Powie ktoś, że propaganda ta ogranicza się do śródmieścia, że nie chodzi jej o ludzi ubogich. Ale w takim razie propaganda ta jest nieszczera i zgóry skazuje się na klęskę, gdyż pozostawia olbrzymią większość miasta w zaniedbaniu dotychczasowem.

Ale przyznać trzeba, że i w śródmieściu propaganda „sanacyjna" nie przyjęła się, nietyle spowodu brzydkiej wiosny, ile z przekonania, że cała ta propaganda zbyt grubemi jest szyta nićmi.

Jeżeli komisarski Zarząd Warszawy i „sanacja" wogóle, chce, by ich estetyczne upodobania brano serjo, to niech pójdą w ślady rządów, traktujących serjo swe obowiązki.

Oto np. socjalistyczny Rząd szwedzki w walce z bezrobociem, dąży m. in. do rozwijania potrzeb kulturalnych u chłopów, przyzwyczajonych dotąd do niskiego poziomu życia. W tym celu Rząd szwedzki podnosi stopę życiową chłopów przez podwyższenie ich dochodów, a jednocześnie ułatwia im ładnie i wygodnie mieszkać, dostarczając na ten cel kredytu bezprocentowego, amortyzowanego po 10 latach.

Oto praktyczny sposób upiększania wsi! W podobny sposób możnaby dążyć do upiększania miast.

Ale nie można żądać upiększania miast czy wsi, gdy mieszkańcy nie mają co jeść, ani gdzie mieszkać. Nie można sadzić kwiatów o pustym żołądku i... na śmietniku. **(jmb.).**

Chiny traktowane jak kolonja japońska

Z Tokio donoszą: Według informacyj dziennika „Nitsi-Nitsi" Rząd nankiński wprowadził z dniem 1 czerwca 10 proc. dodatek do ceł pobieranych za towary importowane do Chin. Minister spraw zagranicznych Japonji, Hirota polecił japońskiemu konsulowi generalnemu w Nankinie wnieść zdecydowany protest przeciwko temu zarządzeniu i zażądać cofnięcia tego rozporządzenia (ATE)

***

Agencja Rengo donosi, że koła wojskowe japońskie wykazują niezadowolenie w związku z ostatniemi decyzjami Rządu chińskiego, zwłaszcza zaś spowodu nominacji gen. Szong-Czen na stanowisko gubernatora garnizonu w Tientsinie. Japońskie koła wojskowe domagają się ukarania band zbrojnych, grasujących w strefie zdemilitaryzowanej oraz rozwiązania organizacyj antyjapońskich w Chinach. (ATE)

Mongolja sowiecka

Ajencja japońska „Kokutsu" podaje: Ostatnio sowietyzacja ustroju Mongolji Zewnętrznej posunęła się o tyle naprzód, że w Tokio spodziewają się **formalnego ogłoszenia tego kraju, jako autonomicznej republiki sowieckiej i wejścia Mongolji w skład Z. S. S. R.** Gubernator Mongolji Zewnętrznej duban, Szen-Tsu-Caj jest tylko marjonetką w ręku Sowietów, które przez swych doradców i instruktorów kontrolują całe życie kraju. Oficerowie armji Mongolji Zewnętrznej są szkoleni w Moskwie w specjalnych zakładach. W kraju znajduje się wiele wojsk sowieckich, które występują jako drużyny robotnicze i kompanje instrukorskie. Mongolja Zewnętrzna, zdaniem miarodajnych kół japońskich, dojrzała już do całkowitej unifikacji z Z. S. S. R. Nastąpi to prawdopodobnie przy najbliższej okoliczności, o ile sytuacja międzynarodowa będzie się układała pomyślnie. (ATE).

Po upadku Rządu Bouissona

Laval tworzy nowy Rząd - Socjaliści za rozwiązaniem Izby

BOUISSON NIE PRZYJĄŁ MISJI TWORZENIA RZĄDU.

Obalony premjer Bouisson nie przyjął propozycji prezydenta Lebrun utworzenia nowego Rządu, doradzał natomiast, aby prezydent zwrócił się z propozycją do przewodniczącego Senatu, Jeanneney.

PREZYDENT SENATU TEŻ ODMÓWIŁ.

Prezydent Republiki odbył w środę rano konferencję z przewodniczącym Senatu, Jeanneney'em, któremu zaproponował utworzenie gabinetu. **Przewodniczący Senatu nie przyjął powierzonej mu misji ze względu na zły stan zdrowia.** O g. 10-ej prezydent Republiki przyjął ministra spraw zagranicznych, Lavala, który wychodząc o godz. 10 m. 15 z pałacu Elizejskiego, oświadczył dziennikarzom: **„Prezydent Republiki powierzył mi misję utworzenia gabinetu.** Oświadczyłem zasadniczo **gotowość podjęcia się tego zadania,** muszę jednak przed udzieleniem ostatecznej odpowiedzi przeprowadzić konieczne rokowania wstępne".

LAVAL BADA GRUNT.

Po powrocie z pałacu Elizejskiego Laval przyjął kolejno: Herriota, Mandela, Paganona, Delbosa i Laurent Eynaca.

UCHWAŁY SOCJALISTÓW.

Grupa socjalistyczna SFIO. uchwaliła rezolucję, w której wypowiada się za prowizorycznem rozwiązaniem kryzysu gabinetowego przez utworzenie Rządu, **opartego na solidarnej i lojalnej większości i posiadającego zaufanie organizacyj robotniczych, oraz demokratycznych.** Większość ta powinna być zdecydowana, **bronić instytucji demokracji,** prowadzić walkę ze spekulacją, oraz dążyć do najszybszego przeprowadzenia nowych wyborów.

Grupa socjalistyczna postanowiła nawiązać kontakt z komunistami, oraz temi ugrupowaniami, które powiadomiły socjalistów o swych decyzjach.

PROPOZYCJE RADYKAŁÓW.

W czasie zebrania delegatów stronnictw lewicowych, radykałowie socjalni zwrócili się pod adresem socjalistów z zapytaniem, na jakich zasadach zgodziliby się współdziałać w obronie zagrożonej przez spekulację waluty. Socjaliści udzielić mają odpowiedzi w ciągu 24 godzin.

PRASA FRANCUSKA O PRZESILENIU.

Prasa paryska szeroko omawia wybuch nowego przesilenia rządowego. Niektóre dzienniki prawicowe, wobec trudności wyłonienia stałej większości, domagają się, podobnie jak i komuniści i socjaliści, rozwiązania Izby.

„Le Journal" odsłania przyczyny upadku Rządu, przyczem przypomina, że radykałowie socjalni niemal jednomyślnie, bo tylko bez 12-u głosów obiecali poprzeć Bouissona, a mimo to 65-u z nich głosowało przeciwko Rządowi.

W podobnym duchu pisze „Echo de Paris", podkreślając, że winę ponoszą radykałowie, którzy pomimo danej premjerowi obietnicy, wszczęli gwałtowną kampanję.

„Le Populaire" zamieszcza artykuł tow. Bluma, który jest zdania, że niema innego wyjścia, jak tylko utworzenie Rządu tymczasowego, chroniącego swobód i suwerennośc ludowej do chwili, w której lud da poznać swjoą woię. (PAT.).

Zakaz zgromadzeń w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że na skutek nowych krwawych zajść pomiędzy przeciwnikami politycznymi, w których zabito kilka osób, Rząd zażądał od prokuratorów Republiki wydania niezwłocznie zakazu zebrań politycznych i wszelkich zgromadzeń o charakterze gwałtownym (?).

Na 30 lat więzienia

skazano przywódców Katalonji

Prezydent Campanys i radcy Generalitetu katalońskiego skazani zostali na karę po 30 lat więzienia za udział w buncie wojskowym. Wnioski, przedstawione przez prokuratora, przyjęte zostały 14 głosami przeciw 7. (PAT).

W konflikcie Włochy-Abisynja

Polska jest po stronie Mussoliniego?

„Popolo d'Italia" stwierdza, że **Polska odmówiła dostaw broni dla** Abisynji i pisze, że stanowisko Polski (życzliwość jej dla faszystowskich Włoch) w tej sprawie należy zachować w pamięci. (PAT).

Plany Roosevelta

Prezydent przeciwko redukcji zarobków robotniczych

W związku z nowemi planami prezydenta Roosevelta niektóre koła sądzą, że prezydent pragnie uwolnić przemysł od kodeksów, w nadziei, że dezorganizacja, jaka będzie tego wynikiem, stworzy nastroje przychylne dla zmiany konstytucji. Z drugiej strony decyzja prezydenta poparcia projektu ustawy Wagnera, zawierającego przychylne dla robotników postanowienia, tłomaczona jest jako **gest pomocy dla robotniczych związków zawodowych w kierunku stworzenia frontu przeciw fali redukcji zarobków** ze zwykłem tego następstwem — redukcji cen.

Według „Journal of Commerce", prezydent Roosevelt porzuca cały eksperyment z NRA. (PAT).

Posiedzenie Senatu

Dziś o g. 4 pp. odbędzie się pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu w zwołanej sesji nadzwyczajnej.

O g. 4 m. 30 pp. rozpocznie się posiedzenie Senatu. Obydwa posiedzenia poświęcone będą pamięci Józefa Piłsudskiego.

Z. P. P. S.

Dalszy ciąg posiedzenia plenarnego Z. P. P. S. — dziś o g. 2 m. 30 pp. w lokalu własnym w Sejmie.

C.K.W.

Posiedzenie CKW. PPS. odbędzie się w piątek 7 czerwca o g. 10 rano w gmachu ZZK przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie.

Pożegnanie

Wczoraj upłynęło 6 lat od chwili, gdy Ramsay Mac Donald objął stanowisko premjera Wielkiej Brytanji w drugim Rządzie Labour Party. Od tego czasu MacDonald bez przerwy pełni obowiązki premjera, aczkolwiek platforma Rządu brytyjskiego uległa w tym okresie radykalnej zmianie.

Wczorajsze posiedzenie gabinetu było ostatniem pożegnalnem posiedzeniem pod przewodnictwem Mac Donalda, który jutro opuszcza swój urząd. (PAT).

(INNE DEPESZE NA STR. 4-EJ)

Ordynacja wyborcza B. B. W. R. — to koniec powszechnego głosowania w Polsce

Uchwały XI Zjazdu Z.Z.K.

w sprawach organizacyjnych

W drugim dniu obrad, dnia 3 b. m. tow. Grylowski, w imieniu Komisji Organizacyjnej Zjazdu, odczytał dwie rezloucje, z których jedna dotyczy ogólnych zagadnień organizacji zawodowej, a druga— przeciwstawia się wprowadzeniu akcentów politycznych w stosunkach służbowych w kolejnictwie.

Obie te rezolucje **zostały jednomyślnie przyjęte przez plenum Zjazdu.** Podajemy je w obszernem streszczeniu.

Rezolucja organizacyjna

Na wstępie stwierdza rezolucja, że ponownie, w minionym okresie dwuletnim, pogorszenie warunków pracy i płacy, oraz kompromitujące wydarzenia na terenie Związków „Żółtych", potwierdzają słuszność stanowiska ZZK., który nawoływał do jedności na gruncie klasowym, do porzucenia Związków „Żółtych", bałamucących masy kolejarskie i osłabiających ich siłę oporu.

„Ta zdradziecka taktyka rozbijania pracowników i okłamywania ich nadzieją poprawy ich bytu w ramach dzisiejszej gospodarki i całego dzisiejszego systemu, doprowadziła do tego, że wobec nowych pogorszeń swego bytu, pracownicy kolejowi wskutek swego rozbicia stają w sytuacji coraz trudniejszej".

Związki „Żółte" **milczały potulnie**, gdy władze wydały, z pominięciem postulatów pracowniczych, rozporządzenia w sprawie uposażeń, emerytur i pragmatyki, w formie wyłączającej wszelką dyskusję. Jeden tylko ZZK. zaprotestował przeciw temu postępowaniu.

Ten fakt oświetla charakter i rolę tych organizacyj, które wyrządzają masom kolejarskim wielką szkodę moralną i materjalną.

„...przez swą kompletną bezideowość i służalczość, która losy mas pracujących oddaje z pokłonami na łaskę rządów kapitalistycznych. Ta bezideowość pokrywana pstrokacizną górnolotnych „państwowo - twórczych" frazesów, tłumi z rozmysłem wszelkie uświadomienie, wszelką kulturę społeczną wśród pracowników, zaciemnia ich umysły i kieruje je na drogę biernego, pokornego wyczekiwania jutra i uwłaczającego ludzkiej godności serwilizmu i karjerowiczostwa"

Następujący ustęp rezolucji podkreśla znaczenie, jakie przedstawia organizacja klasowa w dzisiejszym momencie:

„Obowiązująca obecnie nowa ustawa konstytucyjna, wprowadzając wielką przewagę władzy wykonawczej nad ustawodawczą, uniemożliwia pracownikom zdobycie jakichś korzystniejszych dla siebie zmian przy pomocy parlamentu i losy pracowników czyni zawisłemi przedewszystkiem od decyzji czynników rządowych.

Projektowana zaś obecnie nowa ordynacja wyborcza do Sejmu, o ile wejdzie w życie, pozbawi świat pracy w przyszłym Sejmie — o bardzo i tak już ograniczonych uprawnieniach — takiej reprezentacji, jakiej wymagają istotne interesy i postulaty mas pracowniczych.

Świat pracy, pozbawiony w ten sposób wszelkiej poważnej obrony swych praw na terenie parlamentarnym, całą swoją uwagę musi zwrócić na Organizację zawodową, jako jedyną ostoję i obronę swych interesów i nadać tej Organizacji taką sprawność i siłę, by mogła ona w każdym wypadku skutecznie odpierać wszelkie możliwe dalsze zamachy na egzystencję pracowniczą".

Wychodząc z założenia, że stałe pogarszanie się warunków bytu kolejarzy jest przedewszystkiem wynikiem **słabości, spowodowanej rozbiciem**, Zjazd stwierdza, że **tylko skupienie się pod sztandarami organizacji klasowej**, jedynej wśród wszystkich innych organizacji niezależnej, **może zapewnić kolejarzom tę obronę i bezpieczeństwo, jakich wymaga dzisiejsza przełomowa chwila ustawicznych zamachów gasnącego świata kapitalistycznego na prawa i egzystencję świata pracy."**

W sprawie polityki w służbie

Rezolucja ta zwraca się do Ministerjum **o położenie kresu nadużywaniu służby do jakichkolwiek partyjno - politycznych celów;** stwierdza, że

„...w stosunkach służbowych *stosowane być mogą i muszą jedynie fachowe, a więc czysto rzeczowe względy*. Zjazd stwierdza z ubolewaniem, że nie wszystkie organy administracji wskazaniom powyższym okazały taki posłuch, jakiego należało oczekiwać".

Zjazd zaprotestował przeciw stosowaniu przez niektóre władze administracji kolejowej represyj w formie zwolnień i przeniesień, w stosunku do niektórych działaczów ZZK., ludzi nieposzlakowanych, wyróżniających się kwalifikacjami służbowemi, a często — zasłużonych dla państwa.

W zakończeniu rezolucja głosi:

„Wyrażając nadzieję, że Ministerjum, w myśl zajętego przez siebie stanowiska, każdy zakomunikowany mu wypadek nadużywania służby do polityki ściśle i bezstronnie zbada i winnych przekroczenia przepisów służbowych do surowej pociągnie odpowiedzialności, Zjazd zwraca kolejarzom uwagę, że tylko ich męskie, obywatelskie stanowisko i bezwzględna solidarność pod hasłem: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego" usunie i wykorzeni bezprawia, które szkodzą kolejnictwu, obniżają jego poziom i stają się poprostu udręką najuczciwszych pracowników".

Dalszy ciąg uchwał Zjazdu znajdą czytelnicy w numerze następnym.

Termin zbliża się...

Zewsząd dochodzą wieści o znacznem i stałem wzmaganiu się zapotrzebowania na losy Loterji Państwowej. W licznych kolekturach, zarówno w stolicy, jak i na prowincji, ilość pozostałych do sprzedaży losów jest już bardzo niewielka.

Nie należy zapominać o tem, że ilość losów do każdej loterji jest ściśle ograniczona, kto zatem chce sobie zapewnić udział w ciągnieniu pierwszej klasy 33-ej Loterji Państwowej, rozpoczynającem się 19 b. m., ten powinien zaopatrzyć się w los niezwłocznie, bo później mogą one być już wszystkie wyprzedane.

A zawód byłby bardzo przykry, zwłaszcza, że 33-a Loterja, oprócz zwykłych czterech klas, przewiduje jeszcze dodatkowe bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe.

Lepiej więc nie zwlekać i dzisiaj jeszcze iść po los do kolektury.

Monopol na sprzedaż gazet

W biurach Magistratu toczą się w największej tajemnicy rokowania o wydzierżawienie przez Zarząd Miejski wszystkich 703 stałych miejsc sprzedaży gazet na ulicach Warszawy jednej znanej firmie kolporterskiej, która znajduje się w całkowitej zależności od „sanacji".

W ten sposób MONOPOL na sprzedaż wszystkich gazet znajdzie się w jednych rękach.

Firma ta będzie więc w praktyce decydować nietylko o tem KTO i NA JAKICH WARUNKACH ma sprzedawać gazety, ale, uzależniwszy finansowo sprzedawców od siebie, będzie decydować także o tem, CO, to znaczy jakie gazety będą oni sprzedawali.

W ten sposób firma, mając monopol na sprzedaż gazet w całej Warszawie, będzie mogła utrącać niewygodne jej, albo jej rozkazodawcom pisma. Oczywiście nie będzie to dotyczyć pism „sanacyjnych".

Tranzakcje te Zarząd miejski nietylko zawiera z ową firmą w tajemnicy, ale oddaje jej wszystkie 703 miejsca sprzedaży BEZ UPRZEDNIEGO ROZPISANIA PRZETARGU, co jest sprzeczne z wszelkiemi przepisami. Przyczem, jak nas informują, miasto nie otrzyma więcej pieniędzy, niż otrzymuje dotychczas od samodzielnych sprzedawców gazet w kioskach i koszach. Wpłacają oni obecnie do kasy miejskiej około 150.000 zł. rocznie i firma wpłacać ma taką sumę, jeśli nie mniejszą o jakieś 10 tysięcy zł.

Nad grupą tych samodzielnych sprzedawców, którzy wraz z członkami swych rodzin, pomagających im w sprzedaży, stanowią liczbę 3.500 osób, zawisło widmo bądź całkowitej utraty pracy i możności utrzymania się, bądź w najlepszym wypadku katastrofalne pogorszenie warunków bytu.

A przecież ci sprzedawcy od dziesiątków lat trwają przy swym warsztacie pracy, będącym jedynem źródłem utrzymania ich rodzin. Przecież latami opłacają placowe i podatki, wywiązują się całkowicie ze swych zobowiązań.

Dziś ze szkodą dla siebie, ze szkodą dla ruchu wydawniczego, który obsługują, mają pójść na bruk, albo stać się funkcjonarjuszami firmy, która otrzymuje monopol na sprzedaż gazet.

Dotychczasowy samodzielny kupiec, biorący gazety bezpośrednio z administracji, albo od hurtowników, otrzymuje od każdej sprzedanej 20-groszówki 20%, to jest 4 gr., od 10-ciogroszówki 30%, t. j. 3 gr., od sprzedanej 5-groszówki 40%, t. j. 2 gr.

Z chwilą, gdy stanie się komisjonerem owej monopolistycznej firmy, ma otrzymywać 15% ceny sprzedażnej wszystkich pism, t. j. od egzemplarza 20-groszówki 3 gr., 10-groszówki 1,5, 5-groszówki 0,75 gr.

Biorąc pod uwagę, że średnio kosz sprzedaje dziennie 20 egzemplarzy 20-groszówek, 150 egz. 10-groszówek i 50 egz. 5-groszówek, możemy stwierdzić, że obecnie sprzedawca otrzymuje dla siebie średnio 6 zł. 30 gr. dziennie, a zapłaciwszy Magistratowi placowego 55 gr. dziennie pozostanie mu jako zarobek, 5 zł. 75 gr.

Według stawek, jakie ma płacić sprzedawcom monopolistyczna firma, ten sam sprzedawca zarabieć będzie 3 zł. 23 gr.

Płaca więc jego zostanie obniżona o 2 zł. 52 gr., t. j. o przeszło 40%.

Sprzedawcy więc stracą bardzo wiele. Ich dotychczasowe zarobki nie zasilą jednak ani kasy magistratu, ani administracji gazet — a wpłyną do kieszeni owej firmy.

Zyski zaś będą nie bagatelne. Licząc bowiem, że sprzedaje się gazety przez 360 dni, że sprzedających jest 700, otrzyma owa firma kosztem ulicznych sprzedawców gazet, zagarniając ich dotychczasowe zarobki, roczny zysk brutto w sumie 630.000 zł. Z tej sumy firma wpłaci Magistratowi „placowe" po 200 zł. za 700 miejsc sprzedaży, a więc sumę ok. 140.000 zł. Czysty więc zysk firmy wyniesie 490.000 zł. Wyraźnie czterysta dziewięćdziesiąt tysięcy zł. Prawie pół miljona. W ten sposób za każdą zainkasowaną dla Magistratu złotówkę koncesjonowana firma, kosztem drobnego sprzedawcy, zarobi 3 zł. 50 gr.

Niezły interes!

Jeśli Magistrat będzie usiłował zatwierdzić tę krzywdzącą sprzedawców i grożącą bytowi niezależnych pism umowę, władze nadzorcze winny ją unieważnić.

Zakończenie strajku

robotników budowlanych w Górze-Kalwarji

W dniu 5 b. m. została podpisana umowa, ustalająca płace dla robotników budowlanych na terenie Góry Kalwarji.

W wyniku 5-cio dniowego strajku, po trzech konferencjach, na których prowadzono rokowania o płace, ustalono następujące minimalne stawki, jako płace za godzinę: murarz zł. 1, cieśla i stolarz 80 gr., betoniarz i zbrojarz 70 gr., gracownik i koźlarz 60 gr., pomoc od 45 do 55 gr., kobiety od 35 do 40 gr. W stosunku do dotychczasowych płac, które wynosiły dla murarza od 60 do 90 gr. cieśli i stolarza od 40 do 60 gr., betoniarza i zbrojarza od 40 gr. i gracownika, koźlarza i pomocy od 30 do 45 gr. — jest to znaczna podwyżka, jednak w stosunku do płac robotników budowlanych w Warszawie, ustalone płace są **niskie i robotnicy na drodze organizacyjnej, przy pomocy Centr. Związku Rob. Przem. Budowl., Drzew., Ceram. i Pok. Zaw., Oddział w Górze Kalwarji — w dalszym ciągu będą walczyć o swoje postulaty.**

Podkreślić należy dziwne stanowisko Inspekcji Pracy II Okręgu w Warszawie, bowiem uważają tam, że stawka 45 gr. dla robotnika jest wystarczająca, gdyż w Górze Kalwarji, oddalonej o dwadzieścia kilka klm. od Warszawy, rzekomo jest bardzo tania żywność.

Dodajmy, że na zwołanie I-ej konferencji robotnicy czekali prawie 3 tygodnie i, co więcej, „pertraktuje się" jednostronnie z pracodawcami, zaś robotnicy w tym czasie muszą wystawać pod drzwiami Urzędu Inspekcji Pracy.

Strajk „polski" w „Izolatorze" trwa

Strajk „polski" w fabryce „Izolator" przy ul. Syreny w Warszawie trwa nadal. Robotnicy, na pokrycie częściowe należności, otrzymali od jednego z wspólników p. Szworma pozwolenie sprzedaży zapasu płyt izolacyjnych (inny majątek i towar obłożony jest aresztem).

W ten sposób zostałoby pokryte 60 proc. należności.

Wbrew stanowisku p. Szworma, drugi wspólnik, p. Lubczyński, z którego winy — jak się dowiadujemy — wypłynęła fikcyjna likwidacja firmy — zaskarżył, że sprzedaż jest bezprawna i nakazał obłożenie partji płyt aresztem.

Robotnicy nie opuszczają nadal fabryki.

Zgon tow. Juljusza Zelmsa

9-go maja r. b. zmarł tow. Juljusz Zelms, jeden z przywódców łotewskiej partji socjalistycznej.

Zelms należał do Partji od r. 1898, za udział w rewolucji 1905 r. musiał emigrować zagranicę, gdzie wydawał pismo partyjne „Zinja". W r. 1908 Zelms wrócił do kraju i w dalszym ciągu prowadził robotę nielegalną.

Po uzyskaniu przez Łotwę niepodległości tow. Zelms wchodził od początku aż do faszystowskiego zamachu stanu w r. ub. do Sejmu. Po zamachu znalazł się razem z Kalninami (ojcem i synem) i Ulpem na ławie oskarżonych pod zarzutem przechowywania broni i amunicji.

Zelms liczył lat 56.

Rzecz charakterystyczna dla stosunków obecnych na Łotwie: prasie łotewskiej zabroniono umieścić nekrolog o Zelmsie.

„Non olet"

Generalny dyrektor fabryki broni, Mandl, w Hirtenbergu (Austrja) jest znany jako agent Mussoliniego w polityce austrjackiej.

Nie przeszkadza to panu Mandlowi dostarczać broni Abisynji, z którą Mussolini wkrótce ma rozpocząć wojnę.

Oprócz tego Mandl jest również dostawcą broni dla Niemiec, konkurujących z Mussolinim w sprawie austrjackiej.

„Non olet" (pieniądz nie śmierdzi).

Znowu ofiara tortur

Paryski „Populaire" otrzymał wiadomość z Essen, że zmarł b. poseł socjalistyczny do sejmu pruskiego Jakobs. Jakobs był sekretarzem niemieckiego związku górników. Hitlerowcy trzymali go w obozie koncentracyjnym w Papenburgu, gdzie w nieludzki sposób torturowano go, aż wreszcie zamęczono go na śmierć.

Niedawno hitlerowcy zamordowali przewodniczącego tego Związku Husemanna, obecnie przyszła kolej na sekretarza Jakobsa...

Nowy numer

„Tygodnia Robotnika"

przynosi między innemi:

Dalsze rewelacyjne szczegóły afery „Poręki" w Magistracie. warszawskim.

Ordynacja kapitalistów i rejentów.

Krew w łódzkiej Radzie miejskiej.

Strzał w Pabjanicach.

Bankructwo N. S. R. A.

Nowa polityka komunistyczna.

Cena egz. 10 gr. Do nabycia wszędzie.

Adres Redakcji i Administracji: Warecka 7.

Sprostowanie

W artykule „Addis - Abeba i Brenner" we wczorajszym numerze naszego pisma jeden ustęp został zniekształcony przez opuszczenie paru wierszy. Ustęp ten podajemy poniżej we właściwem brzmieniu:

„Gdy wojskowe przygotowania włoskie będą **ukończone i o ile do** jesieni przed upływem obecnej pory deszczowej Abisynja nie dojdzie do trwałego porozumienia z Włochami, wówczas zanosi się na konflikt zbrojny, który może zakończyć się likwidacją Abisynji, jako państwa i podziałem sfery wpływów między mocarstwami".

CHORE PŁUCA

osłabiają organizm

Leczenie chorych płuc polega na stworzeniu takich warunków, aby zdolności obronne organizmu zostały odpowiednio wzmocnione i wykorzystane.

Zioła Magistra Wolskiego „PULMOSA", zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen, stosują się przy kaszlu, zaflegmieniu, potach i stanach podgorączkowych, przynoszą ulgę.

ZIOŁA ze znak. ochr. **„PULMOSA"** do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14. m. 1.

W Austrji bierze górę

faszyzm „zielony"

Od czasu, kiedy Dollfuss sprzymierzył się z „Heimwehrą", t. zw. „zielonym" faszyzmem austrjackim, musiał on mu ustępować krok za krokiem. Klerykali, czyli „czarni", usiłowali podzielić się władzą z „zielonymi", ale ci ostatni, godząc się początkowo na to, z biegiem czasu stają się coraz bardziej zachłanni i obecnie dążą już do podporządkowania sobie „czarnych", do ujścia dyktatury niepodzielnie w ręce własne.

Jednym ze środków, mających wyprzeć „czarnych" i pozbawić ich wpływu na rządy państwa, jest świeżo wydany dekret, na którego mocy armja zostaje włączona do Frontu Ojczyźnianego, czyli do organizacji politycznej, w której rej wodzi „Heimwehra". Dekret ten oznacza, że obok komendy wojskowej powstanie kierownictwo polityczne, mianowicie nie przez ministra wojny, lecz przez Front Ojczyźniany, t. j. Starhemberga. Tą drogą armja dostanie się pod kontrolę „zielonych" i uzależni się całkowicie od nich.

Dalej Starhemberg zarządził, by wszystkie formacje wojskowe poza armją wydaliły ze swych szeregów tych, którzy wstąpili do tych formacji po 1-ym lutego 1934 r. Tą drogą „Heimwehra" pozbędzie się nowych członków, którzy są prawie wyłącznie hitlerowcami. Z drugiej strony zarządzenie to bije mocno w inne formacje wojskowe, konkurujące z „Heimwehrą", a powstałe znacznie później od niej. Są to t. zw. Zastępy Szturmowe Marchji Wschodniej i Związek Wolności, który jest milicją robotników chrześcijańsko - społecznych. Zwłaszcza ten związek, względnie młody, straci na mocy zarządzenie Starhemberga 70 proc. swoich członków.

Nie na tem koniec. Po tak gwałtownem oczyszczeniu formacyj wojskowych od niepożądanych dla „zielonego" faszyzmu elementów, wszystkie te formacje zostaną połączone w jedną, a ponieważ „Himwehra" mniej ucierpi od czystki, niż inne formacje, więc ona znajdzie się w większości i będzie decydowała o polityce zjednoczonej formacji wojskowej, nad którą Starhemberg obejmie dowództwo.

W ten sposób cała siła zbrojna Austrji znajdzie się w rękach „zielonych", to jest obszarniczo - arystokratycznej i najbardziej reakcyjnej kliki, znienawidzonej przez olbrzymią większość ludności.

Przesunięcie sił na korzyść „zielonych" odbywa się pod dyktandem Mussoliniego, który jest obecnie właściwym dyktatorem Austrji.

Abisynja krajem najbogatszym w złoto

Mussolini w jednej ze swych ostatnich mów zaznaczył, iż dlatego serce jego wezbrało oburzeniem na Abisynję, że w kraju tym odbywa się handel niewolnikami, a on, Mussolini, nie może tego ścierpieć, jako wielki miłośnik wolności.

A oto teraz podróżniczka i badaczka francuska, Marcelina de Jouvenel, po powrocie do Paryża z podróży po Abisynji, pisze, że Abisynja jest pod względem złoży złota najbogatszym krajem na świecie. Eksploatacja tego złota odbywa się jeszcze w sposób wielce prymitywny. Stare kopalnie złota, które p. de Jouvenel uważa za identyczne z pokładami Ophiru, o których wielokrotnie biblja wspomina, są obecnie tak samo eksploatowane, jak przed tysiącami lat.

Jeszcze bardziej zasobny w złoto jest piasek rzek abisyńskich i zawiera on o 10% więcej drogocennego kruszcu, aniżeli słynne znaleziska w Klondyke.

W Abisynji grasuje kilku greckich kupców, którzy za śmieszne pieniądze odkupują od tubylców znalezione przez nich samorodki.

Nie jest ten przemysł bardzo bezpieczny, gdyż — jak pisze pani de Jouvenel — tubylcy już niejednego europejczyka pocichu na tamten świat wyprawili.

Ten — pisze dalej pani de Jouvenel — kto z czasem wprowadzi w Abisynji nowoczesną eksploatację kopalni złota, będzie dysponował największą w świecie naturalną skarbnicą złota.

50.000 ofiar

Ofiarami trzęsienia ziemi w Quetta padło około 50 tysięcy osób, z czego 95 procent Hindusów. Straty obliczane są na 50 miljonów rupij.

Ameryka upomina się

Od paru lat szereg państw, będących dłużnikami Ameryki, jeszcze z czasów wojny światowej, zaprzestał płacić przypadające Ameryce raty.

Ameryka dotychczas cierpliwie czekała, ale przed paroma dniami wystosowała do 13 państw przypomnienie, iż ratę płatną w dniu 15 czerwca r. b., mają bezwarunkowo zapłacić.

Zobaczymy, czy przypomnienie to odniesie skutek i co uczyni Ameryka, jeśli państwa te i tej raty w terminie nie zapłacą.

Ogółem ma Ameryka 15 czerwca otrzymać sumę 181 miljonów dolarów.

Historyczna prawda wobec „konjunktury"...

We wszystkich artykułach całej „sanacyjnej" prasy, poświęconych pamięci Marszałka Piłsudskiego, uderzyć musiało — tych zwłaszcza, co życie Piłsudskiego znają bliżej — pewne „niedomówienie" zdaje się, nie przypadkowe.

Oto wszystkie pisma tego obozu, we wszystkich swych wspomnieniach historycznych, zupełnem *pokryły milczeniem zajadłą nienawiść,* którą obóz reakcji polskiej ścigał *Piłsudskiego* w przedwojennych latach jego pracy w szeregach PPS., ścigał w czasie wojny i w pierwszych latach Polski już niepodległej, a która dopiero po przewrocie majowym, gdy Piłsudski całą władzę w Polsce skupił w swem ręku, przemieniła się w rozczulającą..... „współpracę" z systemem pomajowym na gruncie „ideologji Marszałka Piłsudskiego".

Że milczą o tem organy X brygady, rzecz zrozumiała. Ale czemuż to o dziejach owej nienawiści „zapomniały" organy pierwszobrygadowe lub organy „sanacyjnej" t. zw. „lewicy"....?

Przecież nie jest to drobny szczegółik, który tak łatwo możnaby wymazać ze świeżej jeszcze pamięci ludzkiej i z historji naszych walk niepodległościowych. Bo dzika naganka, jaką przeciw PPS., a zarazem i Piłsudskiemu przez parę dziesiątków lat prowadziła polska reakcja kapitalistyczno - obszarnicza, wypełnia *całą naszą epopeję niepodległościową,* kładąc się nieraz ciężkim kamieniem na drogach PPS. i jej działaczów.

Przyczyny tej nienawiści były dwojakie: polityczne i socjalne.

Ci, co w trosce o swe *przywileje klasowe* przylgnęli zupełnie do rządów zaborczych — do każdego zresztą rządu czy systemu dla ich interesów korzystnego przylgnąć gotowi zawsze, jak i dziś — w sposób, który aż wstręt budził swem służalstwem odżegnywali się od „przewrotowców" w nędznym strachu, by ich któryś z zaborców o jakieś sympatje ku Polsce podziemnej, przypadkiem nie posądził.

Powtóre: PPS., w myśl swego programu, toczyła walkę o społeczne wyzwolenie mas robotniczo - chłopskich, toczyła ją i na terenie fabryk i folwarków obszarniczych.

I kozactwo carskie, które fabrykę czy dwór jaśnie pański chroniło przed strajkującym robotnikiem przemysłowym lub „bandosem" na wsi—strzegło równocześnie i politycznych, zaborczych, interesów caratu i klasowych przywilejów polskich kapitalistów i obszarników. Pisywał o tem nieraz i Piłsudski w ówczesnym nielegalnym „Robotniku".

Wielu jeszcze żyje dzisiaj ludzi; co pamiętają, jak to w roku 1905, gdy proletarjat zorganizowany w PPS. podjął walkę rewolucyjną z caratem, jak to wtedy prasa reakcji polskiej szczuła na socjalistów, jako „agentów" obcych mocarstw „wichrzących" w Polsce za niemieckie czy... japońskie pieniądze. A gdy w czasie strajku generalnego w Kongresówce tu i owdzie grzmiały strzały do robotników, prasa burżuazyjnych filistrów i pieczeniarzy, pomstując na „wichrzycieli" miała tylko takie zmartwienie, że w Warszawie niema rano.... „świeżych bułeczek", bo i piekarze strajkowali.

Gdy po stłumieniu przez carat rewolucji, PPS. musiała szukać szerszego niż przedtem oparcia na gruncie małopolskim, skąd szła „bibuła" i broń do Kongresówki i gdzie później — w ówczesnych organizacjach robotniczych.— zaczął organizować się „Strzelec", pisma reakcyjne nie wahały się oskarżać tę działalność przed Rządem austrjackim a nawet denuncjować austrjacką straż graniczną, że z sympatji ku PPS. ułatwia przemyt broni i „bibuły" do Kongresówki.

Gdy potem przyszedł sierpień 1914 r. i wymarsz z Krakowa kompanji kadrowej, *co wyprawiała* wtedy konserwa polska we wszystkich trzech zaborach?

Dalej takie dzieje, jak np. lata wojny, wszystkie przejścia Legjonów i zajadłe próby reakcji polskiej narzucenia społeczeństwu orjentacji bądź rosyjskiej bądź austrjacko - niemieckiej, byle tylko u klamki zaborców i połączona z tem jadowita kampanja także przeciw Piłsudskiemu. A za Polski już niepodległej choćby tylko dwie rzeczy: zamach stanu ks. Sapiehy 6 stycznia 1919 lub walka prasowa przeciw Piłsudskiemu, wstrętna, bo osobista i nie cofająca się ani przed kalumnią ani przed wyzwiskiem.

Gdy to wszystko zliczymy, pokaże się, że nienawiść reakcji polskiej — która dzisiaj gra pierwsze skrzypce w publicznem życiu kraju! — towarzyszyła Piłsudskiemu *przez lat bez mała czterdzieści,* bo aż do roku 1927!

Czy ów okres, to taki sobie skromny „epizodzik", któryby tak łatwo wymazać można z dziejów życia Piłsudskiego — bez ich fałszowania....?!

***

Dopiero w okresie „pomajowym", jak wspomnieliśmy, reakcja polska zmienia swe „ideologiczne" nastawienie, dla celów polityki „praktycznej" a więc ze względów „konjunkturalnych". Więc ci, co jeszcze niedawno błotem obryzgiwali obóz Piłsudskiego, idą „za Komendantem".

Ten „pokój boży" a następnie przyjaźń między prześladowcami a prześladowanymi, zainaugurowany Nieświeżem i Dzikowem a objawiony poraz pierwszy krajowi manifestami wyborczemi „sfer gospodarczych" jesienią 1927 wzywającemi do głosowania na „listę Marszałka Piłsudskiego" ten „pokój boży trwa do dziś i trwać będzie dalej, aż do jakiejś — przypuśćmy — nieoczekiwanej przez sojuszników... „poprawki historycznej".

Zna doskonale „konjunkturalną" ową przyjaźń — pisaną na jej własnej skórze — cała Polska pracująca robotniczo - chłopska, ta sama i jedyna, w której szeregach obronę i przytułek znajdowała dawna Polska podziemna.

***

Nikt nas naturalnie za to co piszemy nie posądzi chyba o jakiś „sentymentalizm wspominkowy"..., który w dzisiejszej polskiej „aktualnej" rzeczywistości byłby już czemś śmiesznem i nudnem.

Pragniemy bowiem tylko wspomnienia prasy „sanacyjnej", poświęcone Piłsudskiemu, uzupełnić odpowiednio tą konfrontacją minionej przeszłości z dzisiejszą „praktyką"...

Niechże ta konfrontacja służy ku... pokrzepieniu serc stron obu w bliskim już momencie, gdy wspólnym wysiłkieem, gwoli *wzajemnej asekuracji* wznosić będą zasieki i barykady przed Polską pracującą, spadkobierczynią dawnej Polski podziemnej.

Kcz.



KOLEKTURA

A.WOLAŃSKA

Warszawa, Centrala: ul. Nowy-Świat Nr. 19.
Oddziały: Marszałkowska 129, Chłodna 20, Nowy-Świat 53, Praga—Wileńska 11, Wilno—Wielka 6.
Losy 1-ej klasy już są do nabycia. Ciągnienie 19 czerwca r. b.
Cena losu: — 40 zł; ćwiartka — 10 zł.
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. Konto P. K. O. 1492.

Dyktatura i jej następstwa

W jednym z rozdziałów głośnej książki włoskiego pisarza - emigranta **Carla Sforzy**—„O dyktatorach i dyktaturach" — znajdujemy następujące uwagi o istocie rządów „autorytatywnych":

„*Biurokracja* pod rządami dyktatury jest o wiele silniejsza, niż w okresie jakiejkolwiek innej formy państwowej. Jej działalność nie jest ograniczona ani przez dyktatora, który cały czas ma zajęty wysuwaniem siebie na pierwszy plan, ani przez *parlament,* który pod rządami dyktatury przestaje być siłą żywotną w państwie. W r. 1925 Mussolini był przez szereg miesięcy poważnie chory, przez cały ten czas maszyna państwowa pracowała dalej tak samo dobrze, czy też tak samo źle jak dawniej. O dzisiejszych czasach również powiedzieć można, że właściwie panującą we Włoszech organizacją jest — *policja,* która została niepomiernie powiększona"...

„Wszechwładza bezosobowej biurokratycznej administracji staje się bezpośrednio czynnikiem trwałości dyktatury — również pod względem psychologicznym. Wszechwładza biurokratyczna *tłumi* wszystkie formy samorządu lokalnego, eliminuje wszelkie możliwości politycznego wychowania i obywatelskiego uświadomienia. To wymuszone milczenie prasy i brak zainteresowania dla spraw publicznych wywołany przez pozorny parlamentaryzm, prowadzi w rezultacie do argumentu: „Niema przecież odpowiedniego następcy"...

„Historja zawsze jakoś dawała odpowiedź na te wątpliwości. Faktem jednak jest, że wszyscy, którzy w normalnych czasach uważani byli przez społeczeństwo za odpowiednich następców, albo sami się wyeliminowali przez kompromitujące i tchórzowskie zachowanie, lub też udziałem ich stało się zapomnienie, ponieważ byli zmuszeni wycofać się w milczeniu z życia publicznego, lub też wogóle wyjechać poza granice kraju".

„Tu tkwi jedna z przyczyn, dlaczego *wraz z usunięciem dyktatury,* nie znikają odrazu wszystkie niedomagania i szkody, jakie ona wywołała. Rządzenie z zamkniętej twierdzy jest równie szkodliwe Gdzie władcy żyją w lęku, tam sieGdzie władcy żyją wl ęku, tam sieją oni lęk dokoła. Gdy przez całe lata kontakt między rządzącym a poddanym utrzymują przeważnie szpicle i psy gończe, — łatwo przewidzieć skutki. Duchowe ujarzmienie zapomocą dogmatów, formułek i ludzi (dziś na rozkaz fetowanych jutro na rozkaz zapomnianych) — to musi na dłuższą metę wpływać *poniżająco pod względem moralnym.* Takie spustoszenia duchowe mogą się zakorzenić w ludziach tak głęboko, że trwają one nadal nawet wtedy, gdy przyczyna już została usunięta.." W tem właśnie leży główna przyczyna, dlaczego skutki rządów dyktatorskich, choćby to był „dobry dyktator", będą zawsze *jak najfatalniejsze dla narodu*".

W dalszym ciągu swych rozważań Sforza zastanawia się nad przyczynami „zbiorowego tchórzostwa" w krajach dyktatorskich i—analizując jego przyczyny — wypowiada się w taki sposób.

„Należałoby kiedyś przeprowadzić ściślejsze badania na temat rozlicznych form zewnętrznych i dziwnego wzrostu *kolektywnego tchórzostwa* w krajach rządzonych przez dyktatorów".

„Tchórz rozpoczyna najpierw od pełnego rezygnacji *milczenia,* ale wraz z rosnącym upadkiem moralnym dochodzi on do jawnych wynurzeń akceptujących w stosunku do tych samych ludzi, których w głębi swej duszy wciąż jeszcze przeklina. Z biegiem czasu — kto wie? — zniknie może i to wewnętrzne uczucie".

Sforza cytuje następnie jedno z dzieł Manzoni'ego, który tak charakteryzuje okres hiszpańsko - jezuickiej reakcji w życiu Włoch XVII stulecia: „Gdy ludzie zmuszeni są *tolerować hańbiące poniżenie i niesprawiedliwość,* którym nie mogą się przeciwstawić, dochodzą do tego, że chcą zapomnieć o swych potrzebach i brakach, by powiedzieć sobie, że ostatecznie ich położenie wcale nie jest takie straszne. Jeszcze trochę — a już nie skarżą się nawet przed najbardziej zaufanymi przyjaciółmi. W ten sposób milcząco akceptują to, co ich do tego stopnia poniżyło. *Wolą zapomnieć*".

Carlo Sforza należał do najwybitniejszych polityków włoskich czasów przed - faszystowskich.— Sforza nie jest socjalistą, lecz radykałem liberalnym, w rozważaniach swoich nie kieruje się bynajmniej wyłączną miłością dla klasy pracującej i nie jej interesy uwzględnia przedewszystkiem. Ale spostrzeżenia, sądy i wnioski Sforzy są — jak to zresztą powszechnie uznano — trafne i racjonalne, a — choć autor, pisząc swą książkę, z mussolinizimu czerpał w głównej mierze materjał — analiza zasadniczych cech ustroju dyktatorskiego i konkluzje ogólne dadzą się prawie wpełni zastosować do każdego kraju, uszczęśliwionego błogosławieństwem tego właśnie reżymu.

X.

Obozy czerwonych harcerzy

W miesiącach letnich odbędą się obozy Czerwonego Harcerstwa, organizowane tym razem również przez poszczególne hufce i gromady. Świadczy to o rozroście i wyrobieniu harcerskiem organizacji.

Większe obozy czerwonych harcerzy będą w tym roku następujące: pod Radomiem (hufca warszawskiego), koło Starego Sambora (okręgu lwowskiego), w Ustroniu na Śląsku Ciesz. (hufca zagłębiowskiego), koło Sulejowa (hufca piotrkowskiego), w lasach koło Trzebini (gromad z Sierczy) oraz szereg mniejszych obozów stałych i wędrownych. Obozy te obejmą kilkaset dzieci robotniczych i chłopskich, wychowując je w atmosferze braterstwa i ideałów wolności.

Rzecz zrozumiała, iż te plany wymagają środków materjalnych. Naszym czerwonym harcerzom braknie części gotówki do zrównoważenia budżetów obozowych. Ich własne oszczędności i subsydja bratnich organizacyj są jeszcze za małe.

Apelujemy do klasowych związków oraz do towarzyszy i sympatyków o pomoc na obozy czerwonych harcerzy!

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Sprawozdanie

z Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej STANDARD-NOBEL W POLSCE

W lokalu własnym przy Alei Jerozolimskiej 57 odbyło się 31 maja b. r. XV Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej Standard Nobel w Polsce.

Po zagajeniu posiedzenia przez prof. p. K. Bohdanowicza złożono hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebraniu przewodniczył dyrektor Banku Handlowego p. M. Hofman.

W imieniu Zarządu i Rady Nadzorczej złożył sprawozdanie p. dyr. A. Lewandowski, podkreślając ciężkie położenie przemysłu naftowego, wyrażające się spadkiem produkcji ropy, koniecznością deficytowego eksportu, zmniejszeniem się konsumcji krajowej oraz silną obniżką ceny, zwłaszcza nafty, wprowadzonej we wrześniu 1934 r. w rozmiarze 25%. Sytuacja ta wytworzyła warunki, w których przemysł musiał nadal pracować ze stratami uniemożliwiającemi przedsiębiorstwom prowadzenie w dostatecznej ilości wierceń poszukiwawczych na nowych terenach, tak koniecznych dla utrzymania produkcji na niezmienionym poziomie.

Warunki konjunkturalne wpłynęły na zmniejszenie się obrotów i zmusiły Zarząd do przeprowadzenia likwidacji nierentujących się placówek sprzedaży, aby przez to zmniejszyć na przyszłość wysokość ponoszonych ofiar materjalnych.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności władz Spółki, Walne Zgromadzenie zatwierdziło Bilans i Rachunek Zysków i Strat za rok 1934 oraz uchwaliło wniosek Zarządu obniżenia kapitału zakładowego Spółki do połowy, t. j. do Zł. 39.000.000.—. Decyzja ta została wywołana koniecznością pokrycia strat za rok 1934 w wysokości Zł. 25.149.611.99, oraz strat za lata 1932 i 1933 w wysokości Zł. 12.980.292.48. Różnicę między połową kapitału zakładowego, a powyższemi stratami w kwocie Zł. 870.095.53, przeniesiono do kapitału zapasowego. Straty za rok 1934 obejmują w większości straty nieoperacyjne, dotyczące spisania wartości terenów i praw naftowych, zlikwidowanych szybów oraz innych bezwartościowych inwestycyj.

Władze Spółki stanowią w Zarządzie: pp.: Leigh Ballenberg — prezes, A. Lewandowski, H. D. Mc. Faddin, L. Włoczewski — członkowie; w Radzie Nadzorczej: pp. Henry Bedford jr. — prezes, K. Bohdanowicz—wiceprezes, Borys Aslan Finaly, M. Hofman, Gustaw Nobel, Harry Seidel, Edmund Trepka — członkowie.

(x).

Przegląd prasy

JESZCZE ORDYNACJA.

Że p. Cat jest zadowolony z projektu ordynacji wyborczej to jest zrozumiałe. Bez sztuczek i precyzyjnych pomysłów, zawartych w ordynacji, oraz bez poparcia administracji, konserwatywni przyjaciele p. Cata nie dostaliby się do Sejmu. Ale dlaczego p. Cat, który chce uchodzić za poważnego publicystę, z czarnego robi białe i zapomocą różnych łamańców myślowych udowadnia, że projekt B. B. nie krępuje swobód obywatelskich, a przeciwnie rzekomo je rozwija, że robotnicy są ponoć uprzywilejowani przez ordynację i że Rząd nie będzie wpływał na wynik wyborów. Są to oczywiście kpiny ze zdrowego rozsądku i liczenie na naiwność, czy nieuświadomienie czytelnika. **P. Cat posuwa się tak daleko, że twierdząc, iż Rząd nie będzie wpływał na wybory, przyznaje, że najwyżej robić to będą starostowie.** P. Cat pisze:

> „Pomiędzy presją Rządu a presją starosty zachodzi różnica".

Oczywiście w teorji tak, ale dla obywatela w praktyce jest to obojętne, czy posłów ustanawiać będą władze I czy II instancji. Nie kijem go, to pałką.

P. Cat mija się też z prawdą, twierdząc, że dawna ordynacja ustanawiała partję, jako „koniecznego pośrednika" pomiędzy wyborcą, a kandydatem na posła i że teraz „posłowie będą bliżsi" wyborcy. Nic podobnego. Według dotychczasowej ordynacji każdych 50 obywateli bez partji mogło wystawiać kandydata. Dziś dopiero 500 może wysłać zaledwie swego przedstawiciela do zgromadzenia wyborczego. Ale ten przedstawiciel też nic zrobić nie będzie mógł, wobec zgóry już tendencyjnie ustalonego składu owych zgromadzeń.

Przed paru dniami p. Makowski na łamach „Gazety Polskiej" pisał o tem, że w życiu publicznem panować powinny prawda i szczerość. P. Cat nie przejął się snać pełnemi patosu słowami p. Makowskiego. Myśmy ich też zresztą poważnie nie brali. Na łamach pułkownikowskiego pisma brzmiały, jak dysonans. Zdala pachniało obłudą.

Gdyby prasa „sanacyjna" chciała pisać **prawdę** o ordynacji wyborczej i **szczerze** ujawnić jej cele, pisałaby zupełnie co innego, niż p. Cat i jego „sanacyjni" koledzy. Ale że szczerość i prawda nie goszczą na łamach „sanacyjnych" dzienników, przeto o tem, czem jest w istocie ordynacja wyborcza dowiedzieć się możemy z pism nierządowych.

„Nasz Przegląd" pisze:

> „Jest rzeczą zrozumiałą, że sanacja, zdobywszy władzę, pragnie przy niej pozostać, a w zdolność społeczeństwa do wybrania sobie kierowników odpowiednich na podstawie wyborów demokratycznych i prawdziwych nie wierzy".

A „Dziennik Narodowy" dodaje:

> „Podobnie, jak nowa konstytucja, tak i nowa ordynacja, są po to, by władzę utrwalić w rękach tych, którzy ją obecnie sprawują".

Panowie „sanatorzy" twierdzą, że chcą usunąć partje i partyjnictwo, oraz stworzyć rządy elity, którą mają wytworzyć zapomocą sztuczek ordynacji wyborczej. I jedno i drugie się nie uda. Jeżeli chodzi o to, czy projektowaną drogą dojdzie się do „wykrycia elity" — to nawet bliskie „sanacji" „Dziś" ma duże wątpliwości. „Dziś" zapytuje, w jaki sposób ma być elita, o której marzy p. Sławek, wyłoniona i odpowiada:

> „Projekt nowej ordynacji wyborczej powierza tę najtrudniejszą z trudnych sztuk (wyszukanie elity. Przyp Red.) — biurokracji. Dotychczas nie umiała ona sprostać nawet łatwiejszym zadaniom. Dlatego sądzimy, wbrew p. premjerowi, że będzie raczej i gorzej i trudniej".

Oczywiste jest, że ordynacja nie usunie też z życia polskiego walk politycznych, narodowych, społecznych. Może je najwyżej przenieść na inną płaszczyznę. Pisze o tem „Dziennik Narodowy":

> „Nowa ordynacja, mająca być narzędziem do walki z temi stronnictwami, stronnictwa te utrwala i wzmacnia, jeśli zaś może mieć jakiś skutek, to będzie nim wpłynięcie na zmianę metod działalności tychże stronnictw".

A dalej:

> „Jest też rzeczą pewną, że — mimo wszystko — jeśli tylko szerokie rzesze wyborcze zechcą wziąć udział w głosowaniu, jeśli nie uznają kolegjów wyborczych, za kolegja starościńskie, a wszelkich dalszych etapów pozbawionych treści i wszelakiego sensu formalności, to przebieg wyborów będzie, jak i był dotychczas, aktem walki stronnictw".

O ile naturalnie, jak słusznie zastrzega się „Dziennik Narodowy", zechcą te stronnictwa uczestniczyć w procedurze, która się będzie nazywała wyborami.

S-EK.

Upadek Rządu Bouissona

Przebieg posiedzenia wtorkowego

Deklaracja Rządu

Posiedzenie Izby Deputowanych otworzył pierwszy wiceprzewodniczący Izby Deputowanych Chammard. Po odczytaniu listu premjera Bouisson'a z zawiadomieniem o ustąpieniu ze stanowiska przewodniczącego Izby, Chammard wyraził mu podziękowanie za 9-letnią pracę na tem stanowisku.

Premjer Bouisson odczytał następnie deklarację Rządu, która ma w streszczeniu brzmienie następujące:

„Rząd, który staje przed Izbą jest utworzony na zasadzie unji najszerszej od czasu wojny. Ludzie, którzy wczoraj zwalczali się, dziś zgrupowali się, wytwarzając ścisłą solidarność, zwróconą w kierunku określonego celu, a mianowicie utrzymania waluty oraz odrodzenia finansów i gospodarki kraju.

W wyjątkowej sytuacji rodzi się potrzeba posługiwania się wyjątkowemi środkami. Powinny one być skuteczne i natychmiastowe. Spekulanci zdołali w ciągu niewielu dni przygotować szturm i zaatakować nasze złoto, starając się zresztą nadaremnie, wzbudzić popłoch wśród tych, którzy oszczędzają, i usiłując zdemoralizować pracowników. Odparcie tego ciosu przez państwo będzie brutalne i decydujące.

Kraj, na którym ciążą niejasne groźby, nie jest już krajem wolnym. Wiatr paniki niszczy ducha obywatelskiego. Jeśli zwracamy się do was o prowizoryczne udzielenie nam części waszej władzy ustawodawczej, to czynimy to w celu zachowania w niej tego, co jest istotne, w celu lepszego służenia i ochrony demokracji, do której, jak wiecie, jesteśmy w dalszym ciągu przywiązani. Rozszerzone, ale ograniczone czasem pełnomocnictwa, jakich domagamy się od was pozwolą nam zgnieść natychmiast spekulację i uchronić franka od wszelkich ataków.

Na terenie zagranicznym będziemy trwali w naszej pracy pokojowej. Francja jest pokojowo nastrojona i dlatego musi żywić stałą troskę o ochronę państwa i zbiorową organizację bezpieczeństwa. Wierni naszym przyjazniom i sojuszom będziemy apelowali do współpracy wszystkich, żywiąc przywiązanie do Ligi Narodów, będziemy w Genewie czujni i aktywni".

Po burzliwej dyskusji, którą przerywał przewodniczący uchwalono odroczenie dyskusji nad interpelacjami 390 głosami przeciw 192.

Premjer Bouisson odczytał następnie tekst projektu w sprawie pełnomocnictw dla Rządu.

Tekst ten m. in. opiewa:

„Parlament i suwerenna interpretacja opinji publicznej okazały wolę zapewnienia obrony waluty, walki z kryzysem gospodarczym i zgniecenia spekulacji.

Rząd domaga się niezbędnej mu do tego delegacji pełnomocnictw.

W celu uniknięcia dewaluacji waluty, Rząd zostaje upoważniony przez Senat i przez Izbę Deputowanych do powzięcia aż do 31 października 1935 r. wszelkich postanowień, mających moc ustawy, które mogłyby doprowadzić do uzdrowienia finansów publicznych, do wywołania ożywienia działalności ekonomicznej oraz do ochrony i zgniecenia wszelkich ataków na kredyty publiczne.

Te dekrety uchwalone na Radzie Ministrów będą poddane ratyfikacji przed dn. 1 stycznia 1936 r."

W czasie przerwy w posiedzeniu zebrała się komisja finansowa Izby, która przyjęła projekt rządowy w sprawie pełnomocnictw 19 głosami przeciw 18. (PAT)

Burzliwe obrady

Posiedzenie Izby Deputowanych miało przebieg dramatyczny. Ławy poselskie były przepełnione. W kuluarach panował nastrój podniecony. Stronnictwo socjalistyczne postanowiło głosować za odrzuceniem pełnomocnictw. W chwili, gdy premjer Bouisson czytał deklarację rządową z ław skrajnej lewicy padały okrzyki: „Zdrajca", „Renegat", „Do dymisji" i t. p. Deklaracja była żywo oklaskiwana przez prawicę, centrum i część radykałów. Lista interpelantów wynosiła 25 deputowanych. Premjer zażądał odroczenia dyskusji nad interpelacjami. Przeciwko temu wnioskowi wystąpiło 10 posłów. W imieniu socjalistów przemawiali najlepsi mówcy stronnictwa: Leon Blum i Vincent Auriol. Bouisson postawił kwestję zaufania. Każdy z mówców przemawiał 10 minut nad uzasadnieniem swojej interpelacji. Pierwszy na trybunę wszedł komunista Ramette. Mowa Leona Bluma była przerywana. Wniosek rządowy o odroczenie interpelacji został przyjęty wielką większością 390 przeciwko 192 głosom. Po odesłaniu projektu ustawy o pełnomocinctwach do komisji finasowej posiedzenie Izby zostało odroczone na godzinę.

W czasie dyskusji min. Caillaux oświadczył: „nigdy, dopóki jestem ministrem finansów, nie będzie dewaluacji franka".

To oświadczenie ministra finansów zostało powitane oklaskami na różnych ławach.

Następnie premjer Bouisson podkreślił, że przed definitywnem udzieleniem zgody na propozycję utworzenia rządu, przeprowadził rozmowy z przywódcami ugrupowań, od których uzyskał obietnicę głosowania za projektem o pełnomocnictwach. Premjer poinformował również o tem i radykałów. (PAT)

Obalenie Rządu Bouisson'a

Z Paryża PAT donosi: Projekt rządowy w sprawie rozszerzonych przez Izbę Deputowanych 264 głosami przeciw 262.

Natychmiast po ogłoszeniu rezultatów głosowania ministrowie zebrali się w jednym z salonów Pałacu Burbońskiego w celu zredagowania listu z dymisję, z którym premjer Bouisson uda się do prezydenta Republiki.

Możliwość rozwiązania Izby deputowanych

W związku z wynikiem głosowania w Izbie Deputowanych rozeszły się pogłoski o możliwości rozwiązania Izby i rozpisania nowych wyborów. Jak wiadomo, w myśl konstytucji francuskiej, Prezydent Republiki ma prawo rozwiązania Izby Deputowanych za zgodą Senatu. (ATE)

Klasa pracująca w dniu 1 Maja

Krosno

Robotnicy Krosna i okolicy obchodzili swoje Święto masowo i uroczyście. Mimo deszczu i zimna, od wczesnych godzin rannych zbierali się towarzysze i towarzyszki przy swoich warsztatach pracy, by na oznaczoną godzinę stawić się w karnych szeregach na placu Domu Robotniczego.

Pierwsi przyszli w pochodzie towarzysze z Jedlicza, Męcinki, Potoka i Turaszówki, poprzedzani sznurem kilkudziesięciu rowerzystów, z 4-ma dumnie na wietrze łopocącemi czerwonemi sztandarami. Za nimi z odległej o 20 km. Węglówki, wypróbowani i zawsze ofiarni towarzysze, ich żony i córki. Do pochodu z Węglówki na przedmieściu Krosna dołączyli się towarzysze naftowcy z Krościenka, ze sztandarem, naftowcy z „Galicji", robotnicy Zw. R. P. Budowlanych, po raz drugi manifestujący w karnych szeregach, dalej świadomi robotnicy Polskich Hut Szkła, robotnicy krawieccy i odzieżowcy, robotnicy z „Wudety", znaczna liczba towarzyszy żydowskich.

O godz. 10 tow. Piotr Tebich, imieniem PPS i Rady Związków Zawodowych zagaił zgromadzenie, witając zgórą 2000 zgromadzonych robotników i chłopów. Tow. sekr. Haluch z Borysławia referował o sytuacji gospodarczej i politycznej. Z wywodami mówcy solidaryzowali się zebrani, przerywając mu często oklaskami i okrzykami. Drugi z kolei przemawiał tow. Paradysz.

Po odczytaniu przez tow. Bębna rezolucji, uchwaleniu jej i odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru", wiec zakończono.

***

Świętował także ZZZ, a jakże! O godz. 10 widzieliśmy maszerujący pod Wudetą pochodzik aż z trzema orkiestrami, a w tym pochodzie było wszystkiego razem coś 200 ludzi.

SEDLICZE.

Z okazji Święta Robotniczego urządzono uroczystą Akademję, na której przemawiał sekr. tow. Haluch. Tow. Sarna deklamował własny utwór „Ojczyzna nasza". Po akademji odbyła się zabawa towarzyska.

Zagórz

O godz. 15 wyruszył imponujący pochód na jeden z placów Zagórza, gdzie odbyło się zgromadzenie w obecności przeszło 1000 osób. Referował tow. Paradysz z Przemyśla.

Podczas odczytywania w rezolucji CKW zdania o konstytucji, przedstawiciel Starostwa z Sanoka przerwał odczytującemu, lecz w końcu pozwolił dokończyć. Po jednomyślnem uchwaleniu rezolucji, pochód powrócił do domu ZZK, gdzie przemawiali jeszcze tow. tow. Paradysz i Gocek.

Wieczorem Sekcja sceniczna TUR-a odegrała z powodzeniem w sali „Sokoła" dwa utwory p. t. „1 Maja" i „Święto majowe w kazamatach Sybiru", poprzedzone prologiem, wygłoszonym przez tow. Paradysza. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.



Czas odnowić prenumerate na miesiąc czerwiec

Przed rekonstrukcją gabinetu w Anglji

W środę upłynęło 6 lat od chwili objęcia przez Mac Donalda urzędu premjera. Gabinet zebrał się na posiedzenie, które jest ostatniem posiedzeniem obecnego rządu. Dymisja rządu nastąpi w piątek i tego samego dnia król Jerzy powała na premjera Baldwina. Lista członków nowego gabinetu ma być ogłoszona jeszcze w ciągu piątku. Dotychczas nic wiadomo, kto będzie zastępcą premjera i przewodniczącym rady tajnej: Mac Donald, czy sir John Simon. (PAT)

Walki z abisyńczykami

Z Rzymu donosi prasa, że w dn. 21 maja r. b. grupa uzbrojonych Abisyńczyków w rejonie Dancali zaatakowała mały posterunek żandarmerji, złożony z tubylców i wystawiony przez władze włoskie dla ochrony ludności, zamieszkującej pogranicze Erytrei. Zabito około 30 tubylców i zrabowano dużą ilość bydła. (PAT)

Prasa angielska o układzie sowiecko-francuskim

Omawiając notę niemiecką, która zawiera twierdzenie, iż układ francusko-sowiecki jest sprzeczny z postanowieniami Locarna, „Manchester Guardian" pisze, że jest bardzo wskazane, aby tekst tej noty został jaknajszybciej ogłoszony. Zdaniem dziennika nie ulega najmniejszej wątpliwości, że min. Laval dokładał starań, aby nowy ten układ nie wykroczył zarówno poza ramy paktu Ligi, jak i Locarna. Powołując się na klauzulę drugą dodatkowego protokułu wyjaśniającego, „Manchester Guardian" podkreśla, że według tej klauzuli, Francja nie udzieli Sowietom pomocy przeciwko Niemcom, o ile nie będzie miała całkowitej pewności, że W. Brytanja i Włochy, jako państwa, gwarantujące traktaty locarneńskie uważać będą Niemcy za napastnika. W tym wypadku ewentualna akcja Francji nie będzie uważana przez te mocarstwa za pogwałcenie traktatu locarneńskiego. W razie jednak, gdyby Niemcy trwały przy twierdzeniu, że Locarno zostało przez układ francusko-sowiecki naruszone, to sprawa nabierze, według „Manchester Guardian", szczególnie poważnego znaczenia, o ileby bowiem Locarno nie miało dla Niemiec mocy obowiązującej, to pod względem prawnym klauzule o ustanowieniu strefy zdemilitaryzowanej byłyby również nieważne. (PAT)

Po zgonie posła Szwajcarji

Spowodu zgonu posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Szwajcarji w Warszawie Hansa de Segesser Brunegga, dyrektor protokułu dyplomatycznego złożył w imieniu rządu kondolencje w poselstwie szwajcarskiem. Członkowie rządu wpisali się do wyłożonej w poselstwie specjalnej księgi kondolencyjnej.

Tragiczna liczba ofiar trzęsienia ziemi

Urzędowo donoszą, że liczba ofiar trzęsienia ziemi w Beludzystanie wynosi 56 000 osób. (PAT)

Przeciwko rozłamowi w Stronnictwie Ludowem

OŚWIADCZENIE

Otrzymaliśmy list treści następującej:

W lecie roku 1934 posłowie i senatorowie, należący przed połączeniem do b. Stronnictwa Chłopskiego rozpoczęli wydawanie tygodnika „Polska Ludowa" w celu publicznego przedyskutowania programu i taktyki ludowej.

Na zakończenie tej akcji grupa wydawców postanowiła na dzień 15 i 16 czerwca r. b. zorganizować konferencję czytelników „Polski Ludowej".

Ponieważ ujawniło się, że ta konferencja ma być przez niektórych członków tej grupy użyta do akcji rozłamowej przeto grupa wydawców pracująca w stronnictwie od dn. 1 czerwca r. b. większością głosów postanowiła ową konferencję odwołać. Ponieważ jednak pos. Dobroch, który z ramienia 13 współwłaścicieli był wydawcą pisma uchwale tej się nie podporządkował i usunął wyznaczonego przez grupę naczelnego redaktora pisma i przez to uznał pismo za swoją własność, oraz nadał mu kierunek mogący spowodować w stronnictwie rozłam, przeto w imieniu swojem i w imieniu tych współwłaścicieli pisma, którzy stoją na stanowisku jedności Stronnictwa i rozłamowi są przeciwni, oświadczam, że od dnia 4 czerwca 1935 r. z pismem „Polska Ludowa" nie mogę się solidaryzować.

(—) Andrzej Waleron.

Coś tam radzą

PAT. donosi: Prezydent Rzplitej przyjął p. prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka, który informował Pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu. Pozatem pan Prezydent przyjmował różnych dygnitarzy rządowych.

Walki w Cyrku

Rezultat wczorajszym walk miał przebieg następujący:

Krauser nie rozegrał walki z przybyłym hiszpanem Fullando.

Rumun Kolek w 12 minucie pokonał Pooschoffa.

Szymkowski nie rozegrał walki z Ceisig'iem.

Walka Garkowienki z Oliveirą w ciągu godziny rezultatu nie dała. Wobec czego zgodnie z regulaminem przeszła na punkty. Stosunkiem punktów 2:1 zwyciężył Garkowienko.

Dziś budzi zainteresowanie decydująca walka Szymkowskiego z Grabowskim.

Jeśli grasz na loterji, kupuj losy w kolekturze

ROBOTNICZEGO TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Adres: Warszawa, Al. 3 Maja 2/68, telefon 5.32.88 — P.K.O. Nr. 24360.

Subkolektorzy:

Jędrzejewska, Chłodna 6, tel. 6.90-77

Mansfeld, Nowogrodzka 10, t. 9.84-36

Wysyłka losów na prowincję.

Minister Szwedzki w Warszawie

Dn. 6 b. m. przybywa do Warszawy samolotem z oficjalną wizytą na zaproszenie Rządu polskiego szwedzki minister oświaty i wyznań p. Artur Engberg.

Wiadomości Sportowe

Gry sportowe

TURNIEJ ROBOTNICZY OŚRODKA W. F. I MISTRZOSTWA WRSKO. W SIATKÓWCE. Staraniem Rob. Ośr. W. F. zorganizowany został turniej w grach sportowych klubów robotniczych. Obecnie przeprowadzane są rozgrywki w siatkówce. W rozgrywkach siatkówki biorą udział siedem drużyn. Dotychczas uzyskano następujące wyniki:

Skra — Start 2:0 (16:14, 15:11).

Drukarz — RKS. Helenów 2:0 (15:11, 15:11).

Helenów — Gwiazda 2:0 (15:3, 15:8).

Skra — Drukarz 2:1 (10:15, 15:4, 17:15).

Start — Gwiazda 2:0 (15:1, 15:9).

Skra — Helenów 2:0 (15:2, 15:3.

Helenów — Start 2:1 (13:15, 15:2, 15:12).

Drukarz — Start 2:0 (15:8, 15:2).

Drukarz — Gwiazda 2:0 (15:5, 15:8).

Dotychczasowa tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1) Drukarz pkt. 7, 2) Skra pkt. 6. 3) Helenów pkt. 4, 4) Start pkt. 3, 5) 6) i 7) Gwiazda Jutrznia i Skra II pkt. 0.

Dalszy ciąg rozgrywek w sobotę, dnia 8 b. m.

Piłka nozna

NAJBLIŻSZE MECZE PIŁKARSKIE W STOLICY. W nadchodzący piątek odbędą się w Warszawie dwa mecze piłkarskie, a mianowicie: na stadjonie Polonji Makkabi—PWATT godz. 17-sta.

na boisku Skry Gwiazda — Hapoel o godz. 17-tej,

Oba mecze o mistrzostwo warszawskiej klasy A.

W sobotę nadchodzącą o godz. 18 na boisku Polonji odbędzie się towarzyskie spotkanie piłkarskie Gwiazda — Makkabi.

PIŁKARSCY MISTRZOWIE W EUROPIE. Ubiegła niedziela przyniosła rozstrzygnięcie w mistrzostwa państwowych w piłce nożnej w szeregu krajów. Lista mistrzów piłkarskich na rok bieżący w poszczególnych państwach Europy przedstawia się następująco:

ANGLJA — Arsenal Londyn. FRANCJA — FC Sochaux. LUXEMBURG — Spora. AUSTRJA — Rapid z Wiednia. SZKOCJA — Glasgow Rangers. SZWAJCARJA — Lausanne - Sports. WĘGRY — Ujpest.

Tenis

DZIŚ LOSOWANIE MECZU O PUHAR DAVISA. Dziś we środę o godz. 17 w domu klubowym WWKS Legja na kortach odbędzie się losowanie rozgrywek w meczu tenisowym o puhar Davisa Polska — Południowa Afryka. Bezpośrednio przed meczem zgłoszone zostaną składy drużyn przez kapitanów drużyn. Mecz odbędzie się w dniach 7 b. m. o godz. 15.30 (dwie gry pojedyńcze, 8 b. m. o godz. 16 (gra podwójna i mecz pokazowy rezerwowych graczy) i 9 b. m. o godz 15.30 (pozostałe dwie gry pojedyńcze).

Najprawdopodobniej w składzie drużyny polskiej grać będą Tarłowski i Hebda w grze pojedyńczej, a para Hebda - Tłoczyński w grze podwójnej. Rezerwowym będzie Witman. W zespole afrykańskim tak w grze pojedyńczej jak i podwójnej mają grać Farquarson i Kirby. Rezerwowym jest Bertram.

LOSOWANIE KRAJOWYCH TENISOWYCH MISTRZOSTW POLSKI, które odbędą się w dniach 10—16 b. m. na kortach WLTK w parku Sobieskiego odbędzie się również dzisiaj o godz. 16 w siedzibie PZLT przy ul. Myśliwieckiej 3 — 5.

POLSCY TENISIŚCI WE WROCŁAWIU. W ostatnim dniu międzynarodowego turnieju tenicowego we Wrocławiu w grze podwójnej pań para polska Volkmerówna - Stefanówna uległa w półfinale parze niemieckiej Käppel - Färber 2:6, 6:3, 3:6.

W grze pojedyńczej pań Volkmerówna przegrała z Müller - Hein w półfinale 0::6, 2:6.

Mistrzostwo Wrocławia w grze pojedyńczej panów zdobył Czech Menzel, bijąc Gabrowitsa (Węgry) 6:4, 2:6, 2:6, 6:3, 6:1.

W finale gry podwójnej panów para niemiecka Henkel - Göpfert pokonała parę węgierską Gabrowits - Balacz 6:4, 4::6, 6:1, 4;6, 6;1.

Kolarstwo

MECZ KOLARSKI POLSKA — NIEMCY NA TRASIE WARSZAWA — BERLIN. Jak już podaliśmy, rozegrany zostanie w r. b. rewanżowy mecz kolarski Polska — Niemcy, tym razem na trasie Warszawa — Berlin (w r. ub. Berlin — Warszawa). Każda drużyna wystawia 16 zawadników. W klasyfikacji ogólnej uwzględniony jest czas 4 najlepszych kolarzy. Trasa biegu podzielona została na 6 etapów, z tego najdłuższy wynosi 182,5 klm., a najkrótszy — 103 klm. Ogólny dystans wyścigu wynosi 852,9 klm.

Zawodnicy wyruszą z Warszawy dnia 25 sierpnia. Pierwszy etap prowadzi z Warszawy do Łodzi (140 klm.).

Dnia 26 sierpnia przebyty zostanie etap Łódź — Kalisz (111 klm.).

Dnia 27 sierpnia kolarze wyruszą z Kalisza do Poznania (170 klm.).

Dnia 28 sierpnia dzień odpoczynku w Poznaniu.

Dnia 29 sierpnia wyjazd z Poznania do Piły (103 klm.).

Dnia 30 sierpnia zawodnicy przejadą najdłuższy etap Piła — Szczecin (182 klm.).

Dnia 31 sierpnia dzień odpoczynku w Szczecinie.

1 września odbędzie się ostatni etap Szczecin — Berlin (146,4 klm.).

Inspektorzy pracy, czy rzecznicy fabrykantów?
Niewłaściwe stosunki w okręgu bielskim

(Korespondencja własna)

Pisaliśmy już o strajku w Aleksandrowicach i fatalnej jego likwidacji, do czego przyczynili się: policja, inspektor pracy i ZZZ.

Obecnie wychodzą na jaw dalsze skandaliczne fakty. Ponieważ firma ostaecznie odmówiła przyjęcia do pracy czterech robotnic, oraz pozbawiła ich prawa do urlopu i Funduszu Bezrobocia, sprawa oparła się o Sąd Pracy i w dniu 24 maja r. b. na ugodowej rozprawie dyrektor inż. Grün oświadczył wobec sędziego, że robotnikom tym ostatecznie odmówiono przyjęcia do pracy na skutek decyzji insp. pracy dra Bartoneca po dokładnem zbadaniu winy wydalonych.

Słuchamy i uszom nie wierzymy! Gdzie tę winę zbadano i udowodniono świadkami? Jeśli było jakiekolwiek badanie świadków, to chyba tylko zaocznie, bez oskarżonych, i to p. dr. Bartonec uznał za wystarczające i udowodnione? Jeżeli tak jest, to p. inspektor pracy występuje jako rzecznik kapitalistów, pozbawiając robotnice wszelkich środków utrzymania. Czekamy urzędowego zaprzeczenia w tej tak ważnej sprawie.

Przy tej sposobności rzucamy trochę światła na postępowanie inspektora pracy w Bielsku.

W przemyśle włókieniczym na terenie Bielska prawie w żadnej fabryce nie jest przestrzegany 8-godzinny dzień pracy. Robotnicy w wielu wypadkach pracują po 12, 16 a nawet i 24 godziny na dobę, powodowani częstokroć niskiemi zarobkami. Co robi w tym kierunku p. inspektor pracy Cienciała? Czy są kontrolowane fabryki i z jakim skutkiem? Nic o tem nie słychać! Kontrola czasem się odbywa, ale bez skutków. Kilkudziesięciu przemysłowców nie posiada taryfy płac, pracują jak długo chcą, płacą jak chcą i czem chcą, a więc i towarem.

Robotnik i robotnica muszą pokornie znosić wszelki wyzysk fabrykanta, bo nie znajdą dla siebie obrony, gdyż jeśli się zbuntują, p. inspektor pracy Cienciała pouczy fabrykanta, że ślubu z niewygodnymi robotnikami nie brał i może ich zwolnić, a nic mu się za to nie stanie (!!). Jeżeli Związek Klasowy Włókniarzy doniesie na piśmie, czy ustnie, o pracy w nadliczbowych godzinach, p. inspektor każe podać świadków. Czy poto, by ich prędzej fabrykant pozbawił pracy?

W kilku wypadkach, gdzie fabrykantom nie udało się zatuszować godzin nadliczbowych, kary ponieśli tylko robotnicy i robotnice, a fabrykant nie został ukarany i w dalszym ciągu nie przestrzega czasu pracy, tylko już robi to z udoskonaleniem...

Przy wizytacji jednej fabryki o godziny nadliczbowe p. inspektor Cienciała, badając robotnicę, powiada do niej: „Powiedzcie prawdę jak pracujecie, to dostaniecie cukierka" i t. p. banialuki, niemające nic wspólnego z celem wizytacji. Oczywiście kobieta nie powiedziała prawdy, gdyż zaraz w pobliżu za krosnem stał schowany fabrykant. Inspektor poszedł z niczem, a na cukierki dał fabrykant. Czy to powiększa autorytet inspektora pracy i wzbudza zaufanie wśród robotników dla Inspektoratu Pracy wogóle?

W przemyśle włókienniczym obowiązuje w ogólnych ramach umowy taki punkt:

„W poszczególnych zakładach będą opracowane taryfy w ten sposób, aby przy przeciętnej zdolności tkacza, przy różnych gatunkach materjałów, przy każdej robocie, tkacz pracując normalnie, w zasadzie zarabiał przeciętnie na godzinę 86 gr. (osiemdziesiąt sześć groszy)".

Jasno wynika z tego nawet dla przeciętnego laika, że dotyczy to każdego pojedyńczego tkacza o przeciętnych zdolnościach. Tymczasem Insp. Pracy i Związek Przemysłowców tłómaczą ten punkt, jako „przeciętną płacę wszystkich tkaczy". Z tej interpretacji skwapliwie korzystają przemysłowcy i maksymalny zarobek zdolnego tkacza — nadwyżkę ponad 86 gr. — przerzucają do mniejszej płacy innego tkacza przy złej robocie, wyprowadzając z tego przeciętną wszystkich tkaczy. Przy takiej interpretacji fabrykanci mszczą się na delegatach i czynnych członkach, dając im złą robotę, przy której mimo najlepszych kwalifikacyj, tkacz nie wyjdzie na 86 gr. na godzinę; fabrykant mu nie dopłaca, gdyż powiada, że „nie musi", bo przeciętna wszystkich tkaczy i tak wyniesie 86 groszy.

O interwencji w Insp. Pracy w takich sprawach niema co myśleć, gdyż inspektor jest po stronie fabrykanta. A że takie postępowanie jest błędne świadczy fakt, że Sąd Pracy — rozpatrując jedną z podobnych pretensyj, wziął pod uwagę zarobek każdego tkacza pojedyńczo. Co na to Ministerjum Pracy? Czy nie uzna za stosowne dla powagi i poszanowanie prawa przeciąć te stosunki przez przeniesienie podwładnych sobie inspektorów?

Robotnicy włókniarze muszą dla siebie wyprowadzić naukę, że nie wolno im stać biernie. Ci, którzy są poza organizacją i liczą tylko na pomoc inspektora pracy, muszą wstąpić do organizacji, zewrzeć swoje siły i uczciwą pracą, męstwem i walką zdobywać sobie bezpośrednio należne im prawa.

O wszelkich nadużyciach fabrykantów należy donosić do Związku, a będziemy piętnować w prasie i pouczać pokrzywdzonych, jak usuwać zło przy pomocy Związku. W jedności i organizacji jest potęga klasy robotniczej!

Robotnicy Czarnej Wsi dość mają Z.Z.Z.

(Korespondencja własna).

Administracja tartaku państwowego w Czarnej Wsi, przy pomocy nauczyciela, b. starosty i policji już 6-ty rok zapamiętale niszczy P. P. S. i klasowy ruch zawodowy. Woli się tem zajmować, aniżeli zwracaniem baczniejszej uwagi na gospodarowanie mieniem państwowem.

Po krótkiej bardzo egzystencji i haniebnej śmierci bebesowskiego Związku Drzewnego, powstałego przy wydatnem poparciu wymienionych czynników, założono Zw. Rezerwistów, który objął monopol na zatrudnianie robotników w tartaku. Utworzono później również Z. Z. Z., „Strzelca" i inne „sanacyjne" przybudówki i systematycznie tępiono pepesowców. „Niebłagonadjożnych" pepesowców wyrzucano z pracy z tartaku i z własnych domków, pobudowanych na wydzierżawionych działkach ziemi państwowej; używano do tego celu wszelkich, typowych dla „sanacji", środków i sposobów, nie wyłączając przekupywania posadami woźnych gmin, czem szafował zwolniony ostatni w związku z nadużyciami w starostwie białostockiem, b. starosta Michałowski.

Gdy najoporniejsi pepesowcy musieli opuścić Czarną Wieś w poszukiwaniu pracy i kawałka chleba, którego ich pozbawili „bezpartyjni" partyjnicy „sanacyjn.", zapanowała niczem nie zmącona idylla i „państwowotwórcze" wyczyny. Musztrom, paradowaniu w mundurach, przedstawieniom i zabawom tanecznym, „bratającym robotnice z urzędnikami", oraz systematycznemu obniżaniu płacy i pogarszaniu warunków pracy nie było końca.

Jednak Socjalizmu i pepesowców wytępić nie można, za jednego wnet staje stu — o tem przekonali się „pogromcy" P. P. S. w Czarnej Wsi.

Gdy robotnikami, rozgoryczonymi obniżką płac przy akordzie (na skutek zwiększonej odległości przy przewozie kloców i drobnego drzewa), nikt się nie zajął, lecz — odwrotnie — wykpiono ich krzywdę, a zbuntowani „rezerwiści" rzucili pod nogi p.p. komendantom wszelkie odznaki, mundury i godności, wówczas — na zbiorowe żądanie rbootników, zaopatrzone 98 podpisami — przyjechał do Czarnej Wsi tow. Kapitułka, którego owacyjnie powitało około 600 ludzi, poczem gremjalnie udano się na zgromadzenie, na którem postanowiono zbudować Oddział Związku Budowlanego, Drzewnego, Cer. i pokr. zaw.

Po wybraniu jednomyślnie Komisji Organizacyjnej i omówieniu „sanacyjnego" projektu ordynacji wyborczej, zgromadzenie zakończono okrzykami: Precz z faszystowską organizacją wyborczą! Niech żyje P.P.S. i Związek klasowy! — i na zakończenie znowu rozległ się w Czarnej Wsi, dawno tam nie słyszany „Czerwony Sztandar".

Komitet kolejarzy-obrońców Lwowa

Zawiązany w grudniu ubiegłego roku Komitet Kolejarzy Obrońców Lwowa wziął na siebie obowiązek, na podstawie autentycznych danych, w interesie prawdy historycznej, naświetlenia ówczesnych wypadków i udziału w nich ogółu kolejarzy polskich.

Powstanie Komitetu, żywe zainteresowanie, jakie wzbudził wśród szerokich sfer kolejarzy, świadczą same przez się o jego potrzebie, nie mówiąc o tem, że konieczność powstania wywołały publikacje, w wysokim stopniu krzywdzące ogół kolejarstwa, wbrew oczywistej prawdzie, kwestjonujące udział kolejarstwa i spełnienie obowiązków wobec narodu i powstającego państwa.

W ciągu roku zebrał Komitet mnóstwo ciekawego i niezużytego dotąd materjału, a ponieważ przystępuje obecnie do opracowania go celem publikacji, przeto zwraca się do ogółu kolejarzy uczestników walk na przełomie 1918 i 1919 r., tych, którzy jeszcze dokumentów uczestnictwa czy też opisów przeżytych epizodów nie dostarczyli — by je do 20 czerwca 1935 nadesłali. Przesłane w późniejszym terminie uwzględnione nie będą.

Dokumenty i pisma przesyłać należy na ręce przewodniczącego INŻ. ARTURA HAUSNERA, LWÓW, UL. PIERACKIEGO 38.

Za Kom. Kol.-Obr. Lwowa
A. HAUSNER.

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ SKÓRY
NAJNIŻSZE CENY.

Męskie zel.	zł. 2,25
Obcasy	„ 1,10
Zelówki damskie . .	„ 1,60
Obcasy franc. damskie	„ 0,60

Zelówki szyte o 30 gr. drożej
Zelowanie na poczekaniu za dopł. 10 proc. Bezpłatny odbiór i dostawa obuwia do domów.
ZAKŁ. MECH. REPER. OBUWIA
„RAPID"
Krak. Przedm. 27, tel. 516-46

Brykieta gazowo-toksyczna
„BRYTOX"
wg. przepisu Państw. Zakł. Higjeny
TĘPI PLUSKWY i inne robactwo
Mieszkania dezynfekuje własna kolumna Tel. 9-00-19
Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach.

Kronika lwowska

ŹLE WYKONANIE DOBREJ INICJATYWY.

Klub radnych PPS od dłuższego czasu walczył na terenie Rady miejskiej o wydatną obniżkę cen biletów tramwajowych i dostosowania ceny do dzisiejszych warunków zarobkowych. W czasie ostatniej dyskusji budżetowej tow. Hausner przedłożył w imieniu klubu szczegółowy projekt obniżki taryf nietylko zresztą za bilety tramwajowe, ale także za światło, gaz i wodę.

Po długim okresie wyczekiwania, kiedy frekwencja jeżdżących tramwajami spadła do minimum, zarząd miasta zdecydował się na reformy. Niestety, dobra inicjatywa znalazła kiepskich wykonawców. Z dniem 1 lipca zostaną wprowadzone bilety t. zw. odcinkowe w cenie 15 gr., za które będzie można przejechać aż 4 (!) przystanki. Jeśli się zważy, że we Lwowie przystanki są bardzo blisko położone, to musi się stwierdzić, że ta inowacja frekwencji nadmiernie nie podniesie. Także inne ulgi, jak np. przedłużenie ważności biletów 10-razowych z dwu tygodni na jeden miesiąc itp., zasadniczych zmian do dotychczasowej, nadmiernie wysokiej taryfy nie wprowadzają. „Reformy" magistrackie będą miały narazie tylko ten skutek, że konduktorzy tramwajowi i kontrolerzy obdarzeni zostaną większą pracą. Niektórzy z nich mają być poddani specjalnemu przeszkoleniu. Magistrat, zamiast konsekwentnie podwyższyć ilość konduktorów, ostatnio wypowiedział kilkudziesięciu konduktorom pracę.

STRAJK W ZAKŁADACH HEGEDUESSA WYGRANY

Strajk robotników w zakładach poligraficznych Hegedüssa został zakończony pełną wygraną robotników. Pracodawca podpisał umowę zbiorową na cały rok i zobowiązał się, że nikt z powodu strajku nie będzie wydalony. Stawki zarobkowe zostały utrzymane.

AUTOMATY GÓRĄ — TELEFONISTKI NA BRUK.

Już za parę miesięcy, bo z dn. 1 września b. r., telefony lwowskie przejdą na automatyczną usługę. Telefonistki zostaną zredukowane, a za to... taksy będą podwyższone. I robi się to w czasach, kiedy bezrobocie z każdym miesiącem rośnie, jak lawina.

EKSMITOWANI RODZICE UCIEKLI OD PIĘCIORGA DZIECI.

Bezrobotny garbarz Zaczkiewicz, eksmitowany z mieszkania, opuścił wroz z żoną rodzinę, złożoną z pięciorga drobnych dzieci. Dzieci znalazły się dosłownie pod płotem, zdane na ludzkie zawodne miłosierdzie. Opuszczonemi dziećmi powinien zająć się Wydział Opieki Społecznej. Dotychczas biedakami opiekują się tacy sami biedacy.

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW PPS.

W piątek 7 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się dalszy ciąg dorocznego walnego zgromadzenie.

Co grają w teatrach lwowskich.

Teatr Wielki. Czwartek 8. Występ H. Ordonówny i I. Syma.

Teatr Rozmaitości. Czwartek 7.30 Teatr ukraiński.

Wstrząsające samobójstwo dezertera

Żandarmerja w Chorzowie zaaresztowała dezertera z wojska, Rajmunda Siba. Po zbadaniu dezertera przez lekarza, który stwierdził, że jest on zdrów, żandarm odprowadzał go do więzienia wojskowego.

Na ulicy Mikołowskiej rzucił się Sib pod nadjeżdżający samochód ciężarowy browaru Tyskiego, odnosząc bardzo ciężkie rany. Koła samochodu przeszły samobójcy przez klatkę piersiową, miażdżąc ją całkowicie. Denat zmarł kilka chwil później w drodze do szpitala Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. Fajncyn Leszno 36 9 r.—9 w.
Weneryczne, płciowe, skóry

Dr. med. Hauswirt
Weneryczne skórne, płciowe 8-11 rano i 5-9 wiecz.
oraz w lecznicy „Dworcowej" Chmielna 49 Nowogrodzka 46

Strajk kamieniarzy w Krakowie

Na skutek prowokacyjnego stanowiska Cechu majstrów kamieniarskich w Krakowie, którzy na dwu konferencjach w Inspektoracie Pracy obstają przy swoim projekcie stworzenia II klasy kamieniarzy z płacą 80 gr. za godzinę (rzekomo w obronie niedouczonych wyzwoleńców) — kamieniarze w Krakowie postanowili jedyną bronią jaka im pozostaje bronić swojej egzystencji i w poniedziałek 3 b. m. uchwalili strajk.

Kamieniarze dotąd mieli płace zawsze o kilkanaście procent wyższe od płacy murarza; obecnie gdy minimalna stawka murarza II kl. wynosi 1.20 zł. za godzinę, proponowanie 80 gr. dla kamieniarza jako minimum t. j. o 33 proc. niżej od płacy murarza jest zwykłą prowokacją robotników kamieniarskich. Inspektor Pracy sam oświadczył majstrom, że nie widzi powodów do obniżania płacy kamieniarza, niżej płacy murarza, jednak majstrowie trwają przy swoim pomyśle szczególnego wyzysku swoich czeladników.

Baczność kamieniarze! nie przyjmować pracy w Krakowie do czasu zakończenia walki.

Na kresach...
Wymiar sprawiedliwości w drodze administracyjnej

Mieszkańcy wsi Grabowiec wnieśli skargę do pana wojewody Nowogródzkiego przeciwko wójtowi gminy Jastrzęblskiej Meysztowiczowi, za to że przed 1 Maja wzywał mieszkańców tej wsi i groził im, że jeżeli wezmą udział w obchodzie 1 Maja razem z PPS., to on ich będzie prześladował, spowoduje pisanie protokółów przeciwko nim za nieporządki (!!); nawet żądał od rodzin, by tych którzy pójdą na manifestację, wyrzucano z domu (?!!) i t. p.

Jak przewidywano, rezultatem skargi było... wytoczenie sprawy skarżącym. Administracyjnie przez Starostwo zostali ukarani, bez rozprawy i wysłuchania obrony: Piotr Bernat za „inicjatywę wniesienia skargi", Cyryl Jurczyk za „podpisanie za niepiśmiennego", Józef Karpowicz „za wniesienie nieuzasadnionej skargi".

Od wyroku tego wszyscy wnieśli odwołanie do Sądu Okręgowego, który na rozprawie w dniu 28 maja br. wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Tak wygląda wymiar sprawiedliwości w drodze administracyjnej na kresach.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ W DOLE OD ZIEMNIAKÓW.

Ze Święcian donoszą, że we wsi Starłygi, gm. szemietowskiej, Stanisława Surbiłowa i służąca jej, Jadwiga Hrynkiewiczowa, zostały zasypane ziemią podczas wybierania ziemniaków z dołu. Surbiłowa wydobyto już martwą, natomiast Hrynkiewiczową obecny we wsi lekarz Kozłowski uratował przez zastosowanie sztucznego oddychania i zastrzyków. Zwłoki Surbiłowej pogrzebano.

ŚMIAŁA UCIECZKA WŁAMYWACZA.

W drodze z Rudomina do Wilna zbiegł z pod eskorty wileński włamywacz, Bronisław Filipowicz, ujęty na terenie gminy rudomińskiej.

Eskortujący więźnia st. post. Stanisław Kowalski, przed wyruszeniem w drogę, zakuł więźnia w ręczne kajdanki. Filipowicz jednak w chwili, gdy po wyjściu z miasteczka zbliżono się do lasku, nagłym ruchem zasypał tytoniem oczy policjantowi i, unieszkodliwiwszy go w ten sposób, począł uciekać.

W ślad za uciekającym post. Kowalski oddał kilka strzałów, lecz widząc, że te chybiły, rzucił się w pościg. Wkońcu policjant zdołał ująć zbiega, ukrytego w dole leśnym.

OSZUKAŃCZA AFERA W BANKU KREDYTOWYM W GNIEŹNIE

Dyrekcja Banku Kredytowego w Gnieźnie wniosła podanie do wydziału śledczego, zwrócona przeciwko urzędnikowi bankowemu, Alfonsowi Stelterowi i kupcowi zbożowemu, Florjanowi Kasperskiemu. Akt ten zarzuca wyżej wymienionym oszustwa i defraudacje, popełnione na szkodę banku w sumie 18,630 zł.

Stelter fałszował konto czekowe Kasperskiego, umożliwiając mu w ten sposób pobieranie większych sum. Oprócz tego Stelter zaopatrywał się w gotówkę w czasie, kiedy pomagał kasjerowi, który wskutek licznego napływu klijentów nie mógł podołać pracy. Chcąc uniknąć zdemaskowania, fałszował odpowiednie pozycje w księgach kasowych. Sprawa wyszła na jaw w czasie, gdy Stelter odbywał poza Gnieznem ćwiczenia, jako oficer rezerwy. Obu osadzono w areszcie, przyczem Stelter sam się zgłosił do sędziego śledczego.

BÓJKA POBOROWYCH

We wsi Strzyżowice, pod Grodźcem (Zagłębie Dąbrowskie), doszło do krwawej bójki między poborowymi, zakończonej tragicznie.

Bracia Marjan i Bolesław Dudkiewiczowie z kol. Bolno oraz Józef Przybyłka i kilku jego kolegów, będąc w wieku poborowym, otrzymali wezwanie na komisję lekarską.

Postanowili dzień ten odpowiednio uczcić, to też urządzili składkę, poczem zakupiwszy wodki, wyprawili sobie libację. Pomiędzy pijanymi wynikła w pewnej chwili bójka, zamieniona w masakrę.

Zajście zlikwidowała policja, jednak Marjan Dudkiewicz został tak ciężko pobity kamieniem, że padł trupem na miejscu. Ma on rozłupaną czaszkę. Bolesław Dudkiewicz odniósł niemniej ciężkie obrażenia i odstawiony został do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

3 LATA WIĘZIENIA ZA FAŁSZOWANIE PIENIĘDZY.

Z Łodzi donoszą, iż w październiku ub. roku po dłuższych obserwacjach policja aresztowała Szymona Wajnberga i Herszlika Abramowicza pod zarzutem fabrykowania i rozpowszechniania fałszywych pieniędzy. Odebrano od nich około 100 podrobionych monet 5 i 2-złotowych.

Onegdaj wyrokiem sądu okr. w Łodzi fałszerze skazani zostali po 3 lata więzienia z pozbawieniem praw.

UCZEŃ UTONĄŁ W JEZIORZE

W miejscowości letniskowej Brzoza pod Bydgoszczą wydarzył się tragiczny wypadek.

Do wspomnianej miejscowości przybyła wycieczka szkolna, składająca się z kilkudziesięciu dzieci. Jeden z uczestników wycieczki Żarkowski, chcąc się po uciążliwym marszu nieco ochłodzić, — zdjął obuwie i wszedł do jeziora. Natrafiwszy niespodziewanie na głębię, zaczął tonąć i zanim pospieszono mu z pomocą, poszedł na dno.

OFICER POSTRZELIŁ UCIEKAJĄCEGO ZŁODZIEJA

Oficer 17 p. p. kpt. M. Wierzbicki powróciwszy do swego mieszkania przy ul. Zygmuntowskiej w Rzeszowie, zastał drzwi założone od środka na łańcuch. Próba otwierania drzwi przez kpt. Wierzbickiego spłoszyła plądrującego w mieszkaniu złodzieja, który innemi schodami wybiegł na ulicę. Właściciel mieszkania zorjentował się w sytuacji i pobiegł za uciekającym. W ogrodzie probostwa ścigający wezwał złodzieja do zatrzymania się, a gdy to nie poskutkowało, strzelił z rewolweru i zranił go w nogę.

Policja odstawiła rannego do szpitala.

Podróżujmy samolotami!!!

Co słychać w Warszawie?

„BLUSZCZ“ ZABIEGA O NADZÓR SĄDOWY

Do Sądu wpłynął w b. tygodniu wniosek o wszczęcie postępowania układowego w stosunku do jednego z najstarszych tygodników w Polsce, czasopisma p. n. „Bluszcz“.

TRAMWAJ WODNY NA WIŚLE

Dzielnice położone nad Wisłą nie są powiązane żadnym bezpośrednim środkiem komunikacyjnym. Z tego powodu podróż np. z Żoliborza na Saską Kępę (plaże) musi trwać około godziny. Tymczasem b. łatwo byłoby zaradzić złemu, gdyby dyrekcja tramwajów i autobusów miejskich pomyślała o uruchomieniu tarmwaju wodnego przez nabycie pewnej ilości motorówek, które mogłyby spełniać rolę t. zw. tramwaju wodnego

Uruchomienie takiej komunikacji byłoby dobrodziejstwem dla za interesowanych.

UŁATWIENIA DLA RADJOABONENTÓW PRZY WYJEŹDZIE NA LETNISKA

Polskie Radjo zastosuje w r. b. ułatwienia dla abonentów w okresie letnim. Posiadacze aparatów będą mieli prawo przeniesienia ich do innej miejscowości na czas pobytu na letnisku bez ponoszenia dodatkowych opłat. W tym wypadku opłaty radjofoniczne uiszczane będą w dotychczasowym urządzie pocztowym. Urządzenia w stałem miejscu zamieszkania muszą być jednakże całkowicie usunięte w sposób uniemożliwiający odbiór audycyj.

SCHRONISKO DLA NIELETNICH PRZESTĘPCÓW W WARSZAWIE

Sąd Grodzki dla Nieletnich w Warszawie otworzył specjalne schronisko przy ulicy Przejazd 6. W schronisku tem umieszczani będą małoletni włóczędzy, jak i nieletni przestępcy pozbawieni opieki.

PRZED PIĄTKOWYM PROCESEM O KONCESJĘ ELEKTROWNI

Wydział II handlowy Sądu Okręgowego wystosował wezwanie do francuskich koncesjonarjuszów Towarzystwa Elektryczności w Warszawie, by pozwani wnieśli odpowiedź na pozew Gminy m. st. Warszawy zawierający żądanie uznania koncesji za wygasłą z winy Francuzów i wyeksmitowania ich z terenów Elektrowni. Termin wniesienia odpowiedzi mija w dniu dzisiejszym, lecz dotąd koncesjonarjusze francuscy nie zgłosili żadnego pisma do Sądu. Piątkowy proces, który budzi duże za interesowanie w kołach prawniczych toczyć się będzie pod przewodnictwem prezesa wydziału handlowego, Lautera.

Nocna strzelanina przy ul. Wolskiej

Nocy ub. około godz. 24-ej, wynikła strzelanina przy ul. Wolskiej Nr. 24, na terenie zabaw ludowych „Wesołe Miasteczko“. Na miejsce przybył samochód pogotowia policyjnego. Jednak przed przybyciem policji sprawcy strzelaniny zbiegli. Dwuch mężczyzn przywiozło dorożką do ambulatorjum Pogotowia 21-letniego Stanisława Szydłowskiego, podającego się za praktykanta ślusarskiego. Lekarz stwierdził ranę postrzałową okolicy lewej łopatki, przyczem kula pozostała. Po opatrunku, rannego przewieziono do szpitala na Czystem. Z przeprowadzonego dochodzenia okazuje się, iż Szydłowski był już od kilku tygodni poszukiwany przez policję I, III i VII komis., ponieważ był oskarżony o cały szereg nocnych napadów rabunkowych. Specjalnością S. było „polowanie“ na pijanych gości, wychodzących z nocnych restauracyj. S., udając „dżentelmena“, ofiarowywał swe usługi, celem przewiezienia pijanego do domu. Tymczasem S. wywoził pijanego na puste place, szczególnie na plac „Nędzy“ (na tyłach cmentarza żydowskiego), lub na pl. Broni. Tam, grożąc swej ofierze zamordowaniem, ograbiał, pozostawiając b. często tylko w negliżu. W ciągu dnia natomiast Szydłowski, teroryzował właścicieli budek, lub straganów na terenie „Wesołego Miasteczka“, żądając okupu, w przeciwnym razie groził zemstą. Ponieważ S. wiedział, że jest poszukiwany przez policję, przeto do mieszkania matki swej wdrapywał się po rynnie od frontu, do okna na I piętrze, nie chcąc przechodzić przez bramę. Według opinji policji, Szydłowski w krótkim czasie byłby następcą słynnego bandyty, Wiktora Zielińskiego. Przy łóżku rannego czuwa policjant. Istnieje przypuszczenie, iż S. był postrzelony prawdopodobnie przez swych kompanów, w czasie podziału łupu.

Kronika organizacyjna

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY PPS. Plenarne posiedzenie Warszawskiego Wydziału Kobiecego odbędzie się **dn. 8 czerwca w sobotę** o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 21.

Reda Zawodowa

KONFERENCJA MIĘDZYZWIĄZKOWA i MIĘDZYDZIELNICOWA odbędzie się dnia 12 czerwca o g. 18.30 w sali Związku Pracowników Elektrowni, ul. Elektryczna 3.

Na porządku dziennym sprawy pierwszorzędnej wagi.

Członkowie Zarządów obowiązani są licznie przybyć i muszą być zaopatrzeni w mandaty.

Wycieczka T.U.R.

Wycieczka TUR do **Puszczy Kampinowskiej** na Zielone Święta:

Wyjazd w niedzielę rano, powrót w poniedziałek wieczorem. Ostatnie dni zapisów w Sekretarjacie TUR, Czerwonego Krzyża 20.

Wyścigi konne

Zpisy na dziś:

Gon. 1. 1000 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2100 mtr. Loda, Nitka, Turek, Solwegja.

Gon. 2. 1800 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2100 mtr. Prus, Grazia, Giovanni, Baszibuzuk, Lauma.

Gon. 3. 2000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 mtr. Nurt, Eclair II, Torino, Roi Soleil.

Gon. 4. 2400 zł. dla 4 l. st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr. Kazbek, Dolores III, Hogarth, Kiwi, Dam, Nord, Toreadore.

Gon. 5. 1400 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr. Rabuś, Lionardo, Voleur, Elipsa, Helenka, Kwestarka B. W. Ella, Grabowianka, Nidzica, Julja, Madelon II.

Gon. 6. 3000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 1800 mtr. Hamilcar, Gentry, Flamand, Bastylja, Nord, Galahad.

Gon. 7. 4000 zł. Nagr. Sprzedażna dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Peszt, Flaga, Garda, Gerard, Cecylja Renata, Gawęda, Niemen, Bzura II.

Gon. 8. 1600 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr. Ileana, Peszt, Goplana, Baltazar, Aurora III. Łucznia, Ormianka, Langora, Ibicus.

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY

1. Loda, Turek.
2. Prus, Baszibuzuk.
3. Eclair II, Nurt.
4. Kazbek, Hogarth, Kiwi.
5. Nidzica, Julja, Kwestarka B. W.
6. Gentry, Galahad.
7. Gawęda, Niemen, Peszt.
8. Ileana, Ibicus, Łucznik.

Echa wielkiej afery
z bonami skarbowemi

Rumuńskie władze śledcze powiadomiły polską policję o podjęciu na terenie Rumunji śledztwa w sprawie dwuch międzynarodowych przestępców, Gabrylescu i Califa, którzy aresztowani zostali w związku z ujawnieniem w Warszawie centrali fałszerzy rumuńskich bonów skarbowych. Obydwaj przywódcy bandy wydani będą prawdopodobnie sądom polskim. Z pośród osób aresztowanych w Warszawie, 8 członków bandy z Iglickim na czele, pozostawiono w więzieniu do rozprawy sądowej, 4-ch zaś zwolniono za kaucjami. W dniu wczorajszym nastąpiło zakończenie wstępnego dochodzenia, przyczem prokurator Urzędu Śledczego, Pawlikowski, przekazał sprawę do dalszego biegu Prokuraturze Sądu Okręgowego w Warszwaie. Śledztwo w tej sprawie objąć ma sędzia śledczy dla spraw wyjątkowego znaczenia, Grabowski.

Wczorajsza giełda

Belgja 90.00. Holandja 358.75. Londyn 26.28. N. Jork 5.31. N. Jork (kabel) 5.31 i jedna ósma. Paryż 34.98. Praga 22.14. Szwajcarja 172.80. Stokholm 135.65. Włochy 43.85. Berlin 214.00. Madryt 72.51.

7-proc. poż. stabilizacyjna 64.25—63.75 — 64.00 (w proc.); 4-proc. poż. inwestycyjna 104.75; 4-proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.75 — 52.60; 5-proc. konwersyjna 66.25; 6-proc. poż. dolarowa 80.50—81.00 (w proc.).

STAN POGODY w/g PIM

POGODA CHMURNA

Dziś pogoda chmurna o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami i lekką skłonnością do burz. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i południowe.

Co usłyszymy w Radjo?

CZWARTEK, 6 czerwca.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze“. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik Poranny. 7.25 Płyty. 7.50 „Wskazówki praktyczne“. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał Marjacki. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Audycja dla szkół — „Nowi poeci“. 12.30 Muzyczny Poranek Szkolny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Chór Zw. Nauczycielstwa Polskiego i Chór Międzyszkolny Rady Szkolnej m. st. Warszawy pod dyr. T. Mayznera, E. Umińska (skrzypce), J. Lefeld (akomp.), M. Maszyński (recytacje). 13.50 Z rynku pracy. 13.35—Wiadomości o eksporcie polskim.

15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Z dawnych suit—gra zespół N. Mańskiej. 16.30 Pogadanka w języku francuskim „Les beaux monuments de l'architecture en France: Les chateaux de la Loire, chateau de Loche et chateau de Chinon' — wygł. L. Roquigny. 16.45 Kwadrans słynnych artystów. 17.00 „Życie na Wiśle“ — reportaż H. Boguszewskiej i J. Kornackiego. 17.15 Słuchowisko p. tyt. „We mgle“, japoński dramat oprac. dla radja przez dr. K. Kleina według Inuzo Iamamoto, z K. Junoszą-Stępowskim w roli głównej. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Utwory J. S. Bacha, w wykonaniu B. Woytowicza 18.15 „Za bruzdą okrętową“—wygł. J. Stępowski. 18.30 Skrzynka ogólna 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.15 Nowiny leśne. 19.25 Wiadomości sportowe. — 19.35 Pieśni w wykonaniu M. Mokrzyckiej. 19.50 Feljeton aktualny.— 20.00 Koncert. 20.45 Dziennik Wieczorny. 20.55 Przez dżunglę polską—wygł. J. Stępowski. 21.00 Dzieło Beethovena w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 22.00 Koncert reklamowy, 22.15 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zd. Górzyńskiego. W przerwie — Wiadomości meteorolog. dla komunikacji lotniczej. 23.30 Rozmowa w języku esperanckim — przeprowadzi T. Hodakowski.

WYTWÓRNIA MEBLI Warszawa, Świętokrzyska 6(I piętro)
Poleca **MEBLE:** gotowe i na zamówienia.
Komplety i sztuki pojedyńcze
EUGENJUSZ BRYCHT — Wykonanie solidne według najnowszych projektów

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20) zdobył największy sukces w tym sezonie graną obecnie komedją muzyczną „Mądra mama“.

TEATR WIELKI. Dziś i jutro operetka Lehara „Hrabia Luxemburg“ w nowej efektownej inscenizacji.

TEATR NARODOWY. Dziś ostatnie w sezonie przedstawienie „Poskromienie złośnicy“ (Modzelewska i Leszczyński).

Jutro premjera najlepszej komedji Oskara Wilde'a „Wachlarz Lady Windermere“ w reżyserji A. Węgierki z Przybyłko - Potocką.

TEATR POLSKI. Dziś ostatnie przedstawienie „Judasza“ (50 proc. zniż.) z Solskim.

Jutro przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej. W sobotę „Wyzwolenie“ Wyspiańskiego ze współudziałem Juljusza Osterwy w roli Konrada.

TEATR MAŁY: Dziś nowa komedja Brunona Winawera „Obrona Keysowej“.

Dziś abonament 4-D, jutro 4-E.

TEATR NOWY. Dziś ostatnie przedstawienie „Maszyny piekielnej“ Cocteau.

Jutro przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej. W sobotę pod reż. E. Chaberskiego premjera angielskiej sztuki F. i A. Stuartów „Szesnastolatka“.

TEATR LETNI: Dziś i codziennie komedja Pawła Schurka „Muzyka na ulicy“.

TEATR NA KREDYTOWEJ. Codziennie o godz. 8-ej po cenach zniżonych „Typ A“, Marja Morozowicz Szczepkowskiej.

TEATR COMOEDIA. Dziś sztuka Kazimierza Gołby w sześciu obrazach p. t.: „Rekruci“ w reżyserji Eugenjusza Poredy.

TEATR AKTORA. Dziś Teatr Aktora występuje z dawno oczekiwaną premjerą arcydzieła Moljerowskiego „Chory z urojenia“. W roli tytułowej wystąpi Stefan Jaracz, w roli Antosi Mira Zimińska, pozatem K. Benda, H. Cieszkowska, H. Kamińska, J. Chodecki, S. Daniłowicz, J. Łuszczewski, J. Bukowski, H. Kowalski, R. Wyspiański i in.

TEATR „STARA BANDA“ Dziś rewja „Warszawa w kwiatach“.

TEATR REWJI MIGNON. Dziś rewja „Raj za 100 złotych“.

INSTYTUT REDUTY. Dziś o 8 wiecz. komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina“ w reżyserji Juljusza Osterwy.

CYRK STANIEWSKICH. Codziennie o godz. 8 min. 15 Turniej zapaśniczy o Mistrzostwo Świata na rok 1935.



FABR. CHEM.-FARM. „AR. KOWALSKI“ WARSZAWA

OGŁOSZENIA DROBNE

PŁYTY gramofonowe wypożycza za 2 złote 30 płyt miesięcznie bez kaucji. Wypożyczalnia „Nowość“ Złota 63 — 79.

A. A. A. A. A.) TAPCZANY higjeniczne, automatyczne patentowane 3722, złotych 50, oraz nowoczesne kozetki, otomany. Warunki dogodne. Wytwórnia: Twarda 5.

MEBLE wielki wybór na dogodnych warunkach. Graniczna 17, I piętro front.

PLUSKWY, mole, robactwo kuchenne itp. zabija, tępi ulepszony proszek japoński „THEO“. Żądać wszędzie. Repr. Różycki: Marszałkowska 82.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Weronika“ z Fr. Gaal.

APOLLO: „Bengali“.

APOLLO
POCZ. SEANSÓW CODZIENNIE g. 12, 2, 4, 6, 8, 10
DOZWOLONY



w roli gł.
GARY COOPER
FRANCHOT TONE
RICHARD CROMWELL

AKRON: „Bufallo Bill“ i „Napad Indjan“.

ANTINEA: „Melodje cygańskie“ i „Kawaler do wszystkiego“.

AMOR: „Noc dla Ciebie“ i „Testament dr. Mabuze“.

AS: „Csibi“ i „4 uciekinierów“.

ATLANTIC: „Czerwona Dama“.

ATLANTIC
Pocz. 6-8-10.
W niedz. i św. p. 12
BARBARA STANWYCK
w dramacie wziętym prosto z życia
CZERWONA DAMA
NASZE STAŁE CENY
Parter: zł. 2.—, balkon: zł. 1.09
P.p. wojskowi, studenci i urzędnicy (Państw. i Pryw.) — Parter zł. 1.50
(Ceny powyższe wraz ze wszyst. dod.)

COLOSSEUM: „Malowana zasłona“ i „Karioka“.

COLOSSEUM MAŁE: „Mój przyjaciel król“ i „Śluby ułańskie“.

CORSO: „Skradziono człowieka“ i rewja.

CAPITOL: „Roześmiane oczy“.

CAPITOL Marszałkowska 125
p. 4, 6, 8, 10
W niedzielę i święta 12, 2.
SHIRLEY TEMPLE
„ROZEŚMIANE OCZY“
Wszystkie miejsca 99 gr. b. d.

CASINO: „Niedokończona symfonja“

CASINO 6. 8. 10
Najwspanialszego arcydzieła filmowego prod. Sascha, Wiedeń 1935 p. t.
NIEDOKOŃCZONA SYMFONJA
W rol. gł. urocza Marta EGGERTH i znakomity Hans JARAY
Realizacja: Willy FORST.

FAMA: „Uwielbiana“ i „Karioka“.

FILHARMONJA: „Powrót Frankensteina“.

FORUM: „Dwie sieroty“ i „Viva Villa“.

FLORIDA: „Zagłada“ i „Kryzys skończony“.

HELJOS: „Serce wiecznie młode“ z Flip i Flap.

ITALJA: „Wróg we krwi“ i rewja.

KOMETA: „Kuszenie szatana“ i rewja.

Kino-Teatr **KOMETA**
Chłodna 49, tel. 6.48-51
Pocz. 4, 6, 8, 10
„KUSZENIE SZATANA“
w roli głównej Jose Mojica
Wyświatlany w naszym kinoteatrze jako zero-ekran,— pierwszy raz w Warszawie
Na scenie: „REWJA“
Na sezon letni ceny zniżone:
Parter 95 gr. Balkon 70 gr.

LOS: „Nocny lot“.

LUX: „Melodje cygańskie“.

MAJESTIC: „Ostatni sygnał“

majestic
p. 6. 8. 10
PARTER 2.20
Wojsk. stud. Urzędn. 1.70
BALKON 1.09
Łącz. z dod.
Niezwykle emocjonujący film
OSTATNI SYGNAŁ

MASKA: „Miłość Tarzana“ i „Pułkownik i jego sługa“.

MEWA: „Wielki gracz“ i „Pan bez mieszkania“.

MIEJSKI: „Imitacja życia“.

Kino MIEJSKIE
Hipoteczna 8
Pocz. 6, 8, 10
Święta 4, 6, 8, 10
CLAUDETTE COLBERT
„IMITACJA ŻYCIA“

MUCHA: „Buster rozdaje miljony“ i „Samarang“.

NOWA TOMBOLA: „Świat się śmieje“ i „Twe usta kłamią“.

OKO PRASKIE: „Nowi ludzie“.

OKO PRASKIE
Dziś rewelacyjny film sowiecki
NOWI LUDZIE
i dodatki

PALACE: „Tajemnica małej Shirley“ i „Światła wielkiego miasta“.

Parter 90 gr. **PALACE** Balkon 65 gr.
Chmielna 9
Charlie Chaplin
Shirley Temple
w dwóch przebojowych filmach
I
„Tajemnica małej Shirley“
II
Światła wielkiego miasta
Dla młodzieży dozwolone.

POPULARNY: „Dama kier“ i „Rozkoszne kłopoty“ oraz rewja.

PETIT TRIANON: „Serce Indjanki“ i „Karioka“.

PAN: „Kobieta szuka miłości“.

PAN
pocz. 6, 8, 10
w niedz. i św. 12
KOBIETA szuka miłości
CLAUDETTE COLBERT

PROMIEŃ: „Królowa niewolników“ i „Powrót Szerloka Holmesa“.

PRAGA: „Malowana zasłona“ i rewja“.

ROXY: „Teraz i zawsze“ i „Taka słodka dziewczyna jak ty“.

KINO **„ROXY“**
Wolska 14
Dziś podwójny program
TERAZ i ZAWSZE
i
Taka słodka dziewczyna jak ty
W święta pocz. o 12-ej

RIALTO: „Niebezpieczny flirt“.

RIVIERA: „Młody las“.

STYLOWY: „Mała mateczka“ z Fr. Gaal.

STYLOWY
p. 4 - 6 - 8 - 10
„MAŁA MATECZKA“
FRANCISZKA GALL
Bohaterka „Csibi“ i „Piotrusia“
w najnowszej i najlepszej kreacji
W niedzielę o 12 i 2 PORANKI

SOKÓŁ: „Dla ciebie śpiewam“ z Kiepurą.

SFINKS: „Żółty książę“ i „Pilnuj swego męża“.

ŚWIATOWID: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś“.

„ŚWIATOWID“ Pocz. 4


Muzyka ROBERT STOLZ
W rol. gł. LIANA HAID, GUSTAW FROHLICH

TON: „Piotruś“ z Fr. Gaal.

UCIECHA: „Czar wiedeńskiego walca“.

UNJA: „Żyd Süss i rewja.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.